Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać poszterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 21. | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 20 luty 1936 r. | Rok 17

Walka o lepsze jutro Polski

Ekspose Premjera Zyndram-Kościałkowskiego

dnia 17 lutego. p **premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski** wygłosił na plenarnem posiedzeniu Sejmu następujące przemówienie:



Wysoka Izbo!

Zabierając głos, uważam przedewszystkiem za swój obowiązek, w najkrótszych słowach nawiązać do poprzedniego, pierwszego w tej Izbie mojego przemówienia. Motywowałem wtedy potrzebę udzielenia rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw, przedstawiłem, co zamierzamy uczynić. Dziś wypada mi dać panom krótkie sprawozdanie. Mówiłem wtedy, że zadanie naprawy gospodarczej, a przedewszystkiem skarbu Państwa stawiam na pierwszym planie i mam zamiar poświęcić jej wszystkie siły rządu. Mówiłem, że za pierwsze, naczelne i kluczowe zagadnienie uważam radykalne i zdecydowane przecięcie narastającego od lat deficytu budżetowego. Mówiłem, że bez osiągnięcia równowagi budżetowej, bez zdjęcia z rynku pieniężnego ciężaru pokrywania deficytu, nie możemy myśleć o poprawie gospodarczej wogóle. Obok tego zaś stawiałem jako najważniejszy postulat programowy rządu powstrzymanie się od jakiegokolwiek dodatkowego obciążenia wsi, a przeciwnie spowodowanie, aby wszystkie zarządzenia nasze stały się dalszym krokiem naprzód w odbudowie jej zdolności nabywczej. Ponieważ byliśmy w okresie silnego odpływu złota i dewiz z Banku Polskiego, zapowiedziałem stoczenie jeszcze jednej bitwy o stałość naszej waluty. Mówiłem o konieczności dalszych oszczędności budżetów i o potrzebie dalszego opodatkowania, wszelkich dochodów osób fizycznych i prawnych, jeżeli ten podstawowy warunek równowagi ma być spełniony. Mówiłem też o potrzebie konsekwentnego przeprowadzenia do końca procesu deflacji, przez obniżenie cen, kosztów utrzymania, taryf kolejowych, odsetek i składek ubezpieczeniowych, aby z tym procesem raz skończyć i umożliwić poprawę gospodarczą przez zwiększenie obrotów.

Apelowałem wreszcie do wysokiej izby i do społeczeństwa o współdziałanie z rządem w tem wielkiem i trudnem dziele naprawy, będąc przekonanym, że rezultaty prac rządu zależą w dużej mierze od stopnia wzajemnego zaufania i od współdziałania, jakie wszyscy do naszej pracy wniesiemy.

Wspólnemi siłami dźwignęliśmy ciężką i odpowiedzialną robotę

Apel mój nie pozostał bez echa. Jeszcze raz daliśmy dowód wobec nas samych i wobec świata, że gdy chodzi o rzetelną, twórczą i pozytywną pracę dla narodu i państwa, potrafimy dźwignąć wspólnemi siłami ciężką i odpowiedzialną robotę i wykonać raz powziętą decyzję.

Przedstawiony izbom ustawodawczym szczegółowy plan działania, opracowany przez rząd, został wówczas przez panów aprobowany. Udzielając rządowi pełnomocnictw, uznali panowie wspólnie z rządem plan ten za jedynie wskazany w tej sytuacji, w jakiej wówczas znalazło się państwo.

Na barkach rządu

Wykonanie spoczęło na barkach rządu.

Dzisiaj, po czterech zaledwie miesiącach pracy, stając ponownie przed panami, sądzę, że mam prawo powiedzieć: **zaufanie panów nie zostało zawiedzione, program działania został wykonany** Rząd wykazał, że jest zdolny wypełnić przyjęte zobowiązania, i że jest w stanie przezwyciężyć trudności, z któremi zmagać się trzeba przy rozwiązywaniu tak skomplikowanych zagadnień w tak trudnej sytuacji światowej i wewnętrzno-polskiej.

Pełna zrozumienia postawa panów i społeczeństwa dały nam możność w krótkim czasie i w przychylnej atmosferze zrozumienia konieczności państwowych, wydać i wprowadzić w życie 44 dekrety.

Głosy krytyki

Niewątpliwie, podnosiły się i podnosić się musiały również głosy krytyki w stosunku do naszych posunięć. Głosy te dotyczyły przeważnie poszczególnych fragmentów akcji. Podnosiły się one przedewszystkiem ze strony tych, którzy nie brali pod uwagę zarówno stanu faktycznego, jak i całości wykonywanego programu, jako akcji skoordynowanej i wzajemnie się uzupełniającej.

Zrównoważony budżet

Stosownie do zapowiedzi, nacisk największy rząd położył na sprawę zrównoważenia budżetu i dlatego obok przebudowy samego budżetu i ograniczenia wydatków, pierwsze dekrety poświęcone były zagadnieniu zwiększenia dochodu. Wprowadzony został więc **specjalny podatek od uposażeń, zwiększona stawka podatku dochodowego.** W celu zmniejszenia wydatków **obniżone zostały emerytury państwowe i wojskowe** oraz niektóre zaopatrzenia inwalidzkie. Do tego samego celu zmierza dekret o częściowej **konwersji pożyczek państwowych.**

Omówione zarządzenia pozwoliły, jak to panom dobrze wiadomo, po raz pierwszy od paru lat skonstruować **zrównoważony budżet państwa.**

Co już zrobiono?

By jednak w miarę możności odciążyć masy pracujące, została wprowadzona **obniżka komornego,** mniejsze lokale zostały wyjęte z pod obowiązku płacenia podatku od lokali. Skolei, w celu ułatwienia sytuacji właścicielom nieruchomości, przyznane zostały im ulgi w spłacie zobowiązań hipotecznych i wyłączone niektóre lokale z pod ochrony lokatorów. Ponadto specjalne ulgi przyznane zostały w spłacie kredytów budowlanych ze szczególnem uwzględnieniem budownictwa spółdzielczego.

Silniejszy nacisk rząd położył na **ulgi dla rolnictwa.** Zniesione zostały definitywnie swoiste cła wewnętrzne, pobierane w postaci opłat wjazdowych, kopytkowych, mytniczych i t. p. Obniżono maksymalne granice podatku wyrównawczego, stworzono podstawy dla obniżki podatku gruntowego. Obniżono składki ogniowe dla gospodarstw wiejskich. Przeprowadzono dalsze posunięcia w kierunku oddłużenia rolnictwa, wprowadzono ulgi w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych, co niewątpliwie stworzy warunki dla uzdrowienia, tak wielką rolę grającego w życiu wsi, aparatu handlowego.

W zakresie zniżki cen artykułów przemysłowych pracę swą rząd zapoczątkował **obniżeniem taryf kolejowych,** zdejmując z życia gospodarczego ciężary na ok. 80 milj. zł. Obniżone zostały ceny soli białej i szarej oraz spirytusu niekonsumpcyjnego. Tak znaczne ulgi przyznane przez państwo dały pełne **prawo domagania się od przemysłu obniżenia cen na jego wytwory,** zwłaszcza tam, gdzie cena była obciążona rentą monopolisty lub stawała się anachronizmem w stosunku do sytuacji prawie całego społeczeństwa. Dla przyspieszenia wyników pracy znowelizowana została ustawa o kartelach i bezpośrednio po nowelizacji rozwiązano 107 karteli.

Na tle pełnomocnictw, rząd przeprowadził ze znaczną nawet ofiarą skarbową wyraźną **zniżkę ceny cukru,** zabezpieczając jednak słuszne interesy plantatorów buraków.

Obniżone zostały odsetki ustawowe. Zapoczątkowana została dość **zasadnicza reforma podatkowa** jeżeli idzie o samą konstrukcję systemu przez znaczne uproszczenie formalistyki rachunkowości oraz przez zmniejszenie ilości podatków, dodatków do podatków, opłat stemplowych tak dokuczliwych dla społeczeństwa i życia gospodarczego.

Umożliwione zostało przyspieszenie akcji oddłużeniowej samorządu i wreszcie, pomimo trudnej sytuacji budżetowej rząd znalazł możliwości dla podwyższenia budżetu oświaty, przyspieszenia prac nad klasyfikacją gruntów oraz zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość.

Wyniki czteromiesięcznej pracy

Każdy z panów ma możność porównania zapowiedzi udzielonych trzy miesiące temu przezemnie i przez pana wicepremjera Kwiatkowskiego wysokiej izbie z tem, co zostało wykonane, a tem samem dokonać sprawdzenia, jak spełniliśmy przyjęte przez nas zobowiązania.

O wynik tego rodzaju kontroli jestem spokojny. Wykonana przez nas praca musi przekonać i tych, którzy trzy miesiące temu z pewną dozą nieufności mówili, że bardziej niżeli zapowiedzi, oczekiwać będą **sprawozdania z realizacji projektowanych zarządzeń.**

Obejmowaliśmy władzę w okresie osłabienia **zaufania do trwałości i stabilizacji** najistotniejszych elementów życia gospodarczego. Dziś mogę stwierdzić, że te niepokojące objawy zostały opanowane. Wskazuje na to dobra sytuacja Banku Polskiego, który od początku grudnia wykazuje wyraźną poprawę. Zdecydowana akcja na rzecz uzdrowienia budżetu i rozporządzenia gospodarcze Rządu wpłynęły na zmianę niekorzystnych nastrojów. Na rynku pieniężnym wyraziło się to w zahamowaniu występujących poprzednio tendencyj tezauryzacyjnych i w powrocie wkładów do instytucyj finansowych.

Pomyślne objawy

Pocztowa Kasa Oszczędności wykazuje od grudnia znaczny przyrost wkładów oszczędnościowych, które w styczniu b. r., o ile chodzi o nowootwarte książeczki oszczędnościowe oraz o kapitał złożony, zbliżają się do najwyższych przyrostów miesięcznych, jakie notowaliśmy w latach dobrej konjunktury. Istnieją uzasadnione nadzieje, że całokształt zjawisk na rynku pieniężnym kształtować się będzie coraz pomyślniej.

Stoi to niewątpliwie w związku z **szybkiem cofaniem się deficytu budżetowego,** który w czerwcu ub. roku przekroczył 36 miljonów zł, w październiku i listopadzie ub. r. dosięgnął 28 miljonów zł. a w grudniu wynosił niecałe 12 miljonów, w styczniu b. roku umniejszył się zaś o 9½ miljona złotych i ma nadal tendencję zmniejszającą się. W tym samym czasie **sytuacja kasowa skarbu wykazała również pewną poprawę,** a niektóre zadłużenia zostały zlikwidowane.

Przychodzę teraz do zakresu bieżących prac gospodarczych rządu. Poruszę tylko niektóre sprawy, najbardziej zasadnicze.

Zagadnienie zaufania

Ten, kto dziś zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie w życiu gospodarczem mają elementy natury psychicznej, oceni w sposób właściwy, jak wielkim i istotnym elementem dla życia ekonomicznego, społecznego i politycznego jest **zagadnienie zaufania.**

Już w pierwszem mojem przemówieniu poruszałem wobec panów tę sprawe, mówiąc, że mojem zdaniem pewne objawy kryzysu psychicznego są znacznie bardziej szkodliwe, niż objawy kryzysu gospodarczego. Jest rzeczą oczywistą, że przychodzą te dwa kryzysy zawsze razem. Są one oznakami tego samego zjawiska. Oddziaływują na siebie wzajemnie. A jednak w Polsce sprawa ta przedstawia się nieco inaczej, niż w innych krajach. Kryzys psychiczny u nas ma swe oblicze specjalne i wymaga specjalnej uwagi i bliższego omówienia.

Chciałbym tu dotknąć jednej z drażliwych stron omawianego zagadnienia: **osłabienia inicjatywy prywatnej.**

Państwo i kapitał prywatny

W pierwszem piętnastoleciu naszej państwowości musieliśmy wielokrotnie najniezbędniejsze dla życia państwowego rzeczy stwarzać z niczego. Ważniejszem postokroć było, czy pewne placówki powstały, niż to, kto je zbuduje: **państwo czy kapitał prywatny.** Kapitał prywatny, niestety, albo nie istniał, albo się nie spieszył wobec perspektywy lepszych zysków gdzieindziej, a nierzadko — jak się obecnie ujawniło — uciekał zagranicę, tam szukając rzekomo pewniejszego schronienia. Państwo musiało go wyręczać. Pozatem Państwo przy pomocy swych banków, czasem słusznie, innym razem niesłusznie, przychodziło z pomocą przedsiębiorstwom prywatnym, które w ten sposób w następstwie dostawały się pod kontrolę, a potem nawet w gestję rządową

Rezultat dziś jest taki, że **etatyzm gospodarczy rozwinął się w nas dość szeroko,**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

(Ciąg dalszy ze strony 1).

przyczem rozwinął się on w takich formach, które wystarczają, aby inicjatywę prywatną onieśmielić, a niewystarczają — aby pchnąć naprzód, z rozmachem uprzemysłowienie kraju.

Dzisiaj, w mojem przekonaniu, przyszedł moment, w którym musimy **zagadnienie przedsiębiorczości Państwa w przemyśle, handlu i w bankowości poddać starannemu zbadaniu.** Musimy jak najdokładniej zakreślić etatyzmowi gospodarczemu granicę jego działalności. Musimy wyraźnie powiedzieć, te i te działy produkcji, czy operacyj bankowych należą do Państwa, a innemi Państwo się nie zajmuje i bezpośrednio zajmować się nie będzie.

W mojem przekonaniu tylko w ten sposób ośmielimy inicjatywę prywatną, odbudujemy zaufanie człowieka prywatnego, przekonamy go, że może angażować swoje kapitały i zdolności w tym lub innym dziale produkcji i że Państwo nie postawi mu po paru latach przedsiębiorstwa konkurencyjnego. Tępiąc wszelką lichwę i spekulację. **Państwo ma obowiązek ułatwiania wszelkiej twórczej pracy indywidualnej w zakresie gospodarczym.**

Pracę tę już zapoczątkowaliśmy i będziemy ją prowadzić dalej. Jest to praca organiczna, obliczona na daleką metę i będzie musiała być prowadzona konsekwentnie. Będę uważał za **duży sukces, jeżeli rząd mój da jej mocne i trwałe podwaliny.**

Wielkie zadania naszego przemysłu

Podobnie jak zdrowy organizm ludzki musi być wszechstronnie rozwinięty i uzdolniony, tak samo i **organizm gospodarczy nowoczesnego państwa musi być wielofunkcyjny.** Pragnę więc stwierdzić, że kładąc główny nacisk na **rozwój wsi,** nie możemy lekceważyć ani rozwoju miast ani programu rozbudowy i wzmocnienia przemysłu i handlu. Przeciwnie **wsi jest potrzebny przemysł,** gdyż jest on naturalnym regulatorem ruchu ludnościowego i zarazem dostawcą zapotrzebowania wsi. Tylko w państwie o pełnej strukturze gospodarczej rolnictwo ma szanse wysokiego rozwoju. Ale wsi jest potrzebny przemysł wielki, nowocześnie zorganizowany i urządzony, silny i zdrowy, produkujący tanio i masowo, nastawiony przedewszystkiem na potrzeby rynku wewnętrznego. Tu właśnie istnieje olbrzymie i niewyzyskane pole dla pracy prawdziwie prywatnej inicjatywy. Ma ona o co pokusić się w Polsce. 20 miljonów ludzi zdobyć jako konsumentów — oto wielkie zadanie naszego przemysłu i handlu, oto droga właściwa i celowa, choć wymagająca cierpliwości, do stworzenia rentowności w pracach gospodarczych. Tak pojętemu zadaniu Państwo nietylko nie chce i nie pragnie się przeciwstawiać, ale odwrotnie udzieli swojej pomocy.

Walka z defetyzmem

Drugą przyczyną naszego kryzysu psychicznego jest jakiś niezdrowy i nieodpowiadający rzeczywistości, a powszechnie szerzony pogląd, **że życie nasze gospodarcze zamiera, że się ciągle staczamy po jakiejś równi pochyłej.**

Jest to, proszę panów, notoryczna nieprawda, jest to fałsz nieuzasadniony nawet w obliczu tych wszystkich realnych trudności, które przeżywamy. **Musimy z tym defetyzmem raz skończyć.** W takim nastroju nie może się rodzić poważny, twórczy wysiłek. **Daleki jestem od twierdzenia, że kryzys gospodarczy mamy już za sobą, ale jestem przekonany, że najsilniejsze jego przejawy minęły.** Tak samo oceniają ogólną sytuację i inne narody i coraz wyraźniej biorą się do pracy, do wysiłków twórczych i inwestycyjnych, wiedząc, że z obecnej **premji taniości** nie może świat zbyt długo jeszcze korzystać.

Rekonwalescencja po ciężkiej chorobie

Tendencję naturalną mamy dobrą. Po zwolnieniu życia gospodarczego w wyniku działalności dekretowej rządu, z szeregu krępujących hamulców możemy liczyć niewątpliwie i bez wpadania w przesadny optymizm na dalszą i prawdopodobnie szybszą poprawę obrotów gospodarczych. Nie będę tu przytaczał cyfr, które z przemówień pp. ministrów resortowych są już panom znane.

Rekonwalscencja po ciężkiej chorobie długotrwałego kryzysu jest zawsze dosyć długa. Zdrowa i trwała poprawa gospodarcza w Polsce nie może dokonać się odrazu. Musi ona być wynikiem żmudnej i ciężkiej pracy całego społeczeństwa. Będę dbał o to, aby dokonywała się ona w jak najbardziej sprzyjających warunkach wszędzie tam, gdzie rząd na te warunki oddziaływać może.

Przeludnienie wsi

Przy obecnym stanie gospodarczym — produkcyjnym i konsumpcyjnym — gdy ciąży nad państwem **przeludnienie wsi.** Wyraża się ono **cyfrą kilkumiljonową.** W drobnych gospodarstwach rolnych powszechnie spotykamy się dziś **z nadmiarem rąk zdolnych do pracy, które pracy nie znajdują.** Stąd ubóstwo wsi, stąd pogorszenie warunków zdrowotnych i trudność w zdobywaniu kultury. Ujemny wpływ przeludnienia odnajdujemy co krok. Pogłębia ono przez rozdrabnianie gospodarstw wady ustroju agrarnego, nie pozwala na zgromadzenie kapitałów, niezbędnych dla podniesienia gospodarstw i rezerw, potrzebnych na działy rodzinne.

Zdaję sobie w pełni sprawę, że **rozwiązać ten trudny problem zdołamy tylko stopniowo,** nie zaniedbując żadnej z możliwych dróg działania. Ani sam rozwój eksportu rolnego, zależny od układu stosunków światowych, ani sam postęp uprzemysłowienia kraju nie przyniosą dość szybkich i pełnych rozwiązań. **Nawet w łatwiejszych warunkach gospodarczych XIX wieku wchłanianie nadwyżki ludności wiejskiej przez przemysł nie szło w państwach zachodnich Europy tak szybko,** byśmy mogli w samem tylko uprzemysłowieniu kraju upatrywać wystarczające rozwiązanie.

W tych warunkach koniecznem jest wykorzystanie tych możliwości łagodzenia sytuacji ludnościowej wsi, jakie tkwią w przebudowie ustroju agrarnego. **Scalenie i meljoracje** prowadzą do zwiększenia obszaru ziemi, dającej się wykorzystać produkcyjnie, **parcelacja** pozwala najwydatniej wyzyskać ten obszar. Zapas ziemi, nadającej się do parcelacji, nie jest w Polsce tak wielki w stosunku do zagęszczenia ludności rolniczej, ażeby na tej drodze można było osiągnąć pełne uzdrowienie struktury agrarnej. Stwierdzam jednak z całym naciskiem, że **im mniejszy jest ten zapas ziemi, tem większa jest konieczność planowego dysponowania nim** i wykorzystania dla najważniejszych zadań, do których zaliczam upełnorolnienie gospodarstw karłowatych i odciążenie w drodze osadnictwa okolic najdotkliwiej przeludnionych.

Ruch parcelacyjny w rzędzie zagadnień pilnych i ważnych

Dlatego też **ruch parcelacyjny,** poważnie w okresie kryzysu osłabiony, stawiam dziś w rzędzie zagadnień ważnych i pilnych, tem pilniejszych, że odpływ ludności wiejskiej do miasta i na emigrację został powstrzymany.

Obecnie podejmujemy prace w Rządzie, celem rozszerzenia możliwości sfinansowania zwiększonego obrotu ziemią. Uważamy bowiem, że okres obecny, charakteryzujący się szczególnie silnem zdeprecjonowaniem wartości ziemi — jest niezwykle korzystny dla ruchu parcelacyjnego i winien być przez drobne rolnictwo wykorzystany. W miarę też rozwiązywania trudności finansowych postępować będzie proces parcelacyjny, mogący w paroletnim okresie doprowadzić do stworzenia **pokaźnej liczby nowych, zdrowych warsztatów** i dać poważną ulgę najdotkliwiej przeludnionym okolicom. Winniśmy bowiem zdawać sobie sprawę z faktu, że pomnożenie zakresów pracy na wsi, stwarzanie nowych form i nowych źródeł produkcji jest jedyną drogą do zatrudnienia na tym samym hektarze większej ilości rąk roboczych.

Nasza praca nad morzem i na morzu

Mówiąc o sprawach gospodarczych, nie mogę wreszcie nie **podkreślić jednego momentu, który jak jasny promień oświetla naszą pracę dnia codziennego. Mówię o naszej pracy nad morzem i na morzu. Oto już 74 proc. naszych obrotów wymiany zagranicznej przechodzi przez oba porty polskiego obszaru celnego.**

Cyfry stosunków obrotów morskich do całości obrotów naszego handlu zagranicznego wyraźnie świadczą, że staliśmy się aktywnym i ważkim elementem gospodarczym nad Bałtykiem, że nasz handel morski stał się momentem dominującym w naszych stosunkach ekonomicznych ze światem, że nasza granica morska, choć tak niewielka, stanowi najbardziej aktywny element naszej struktury gospodarczej.

To też jakkolwiek przechodzimy okres najdalej idących kompresyj budżetowych — to jednak pracy naszej nad morzem nie zahamujemy i już w najbliższym czasie wzmocnimy nasze wysiłki inwestycyjne na wybrzeżu.

Byłoby rzeczą wskazaną, aby w momencie, gdy Państwo przy pomocy dużego wysiłku finansowego stworzyło już duży i sprawnie pracujący aparat „pracy morskiej,“ — aby polska inicjatywa prywatna wykazała więcej, niż dotychczas, zainteresowania problemami handlu zamorskiego, zagadnieniami rozwoju Gdyni i wybrzeża — tak, aby dalszy jego rozwój był rezultatem pracy nietylko Państwa ale i społeczeństwa.

Inwestycje

W kilku słowach poruszę teraz zagadnienie inwestycji:

Ustaliliśmy plan inwestycyj państwowych i samorządowych na rok 1936. Zrobiliśmy to dość wcześnie, aby prace przygotowawcze nie opóźniły rozpoczęcia robót przy ustalaniu rozmiaru robót publicznych wzięliśmy pod uwagę szereg zagadnień, mających znaczenie na przyszłość.

Nie może być mowy o zdrowym rozwoju życia gospodarczego kraju bez stałego postępu w dziedzinie budownictwa dróg i mostów, usprawnienia sieci i przebudowy węzłów komunikacji kolejowej, robót wodnych, chroniących przed skutkami powodzi, meljoracyj rolnych, elektryfikacji kraju, inwestycyj samorządowych itp. Tego rodzaju prace Państwo musi prowadzić z roku na rok, aby życie gospodarcze mogło się rozwijać. Potrzeby nasze w tym zakresie są olbrzymie i jasne jest, że nie mogą być zaspokojone odrazu. Musimy się liczyć ze środkami, których zawsze na te cele było i jest za mało, w obecnym roku istnieje nieodzowna konieczność dużej oględności Skarbu Państwa w stosunku do rynku pieniężnego, wyczerpanego nadmiernie w roku zeszłym na potrzeby budżetowe.

Te sumy, któreśmy na rok 1936 na inwestycje państwowe przeznaczyli, opierając się na reszcie Pożyczki Inwestycyjnej, wpływach Funduszu Pracy i na ograniczonej ściśle akcji kredytowej, łącznie z przewidywanym ruchem inwestycyjnym prywatnym, który zwłaszcza w dziedzinie budownictwa dzięki poparciu rządowemu zapowiada się bardzo dobrze, stworzą możność zatrudnienia powyżej **stu tysięcy bezrobotnych.**

Więcej odwagi

Zarówno zwolnienie rynku pieniężnego od narzucanego mu uprzednio obowiązku dopomagania budżetowi Państwa, jak obniżka taryf kolejowych, obniżka cen szeregu wyrobów przemysłowych podstawowych dla inwestycyj i kontynuowanie protekcjonistycznej polityki podatkowej wobec nowych nakładów — pozwalają rządowi skłaniać społeczeństwo **do większej odwagi w angażowaniu kapitałów w inwestycje,** pozwalają twierdzić, że inwestycje te mogą już być w pełni opłacalne.

W obecnym czasie i pod tym katem widzenia roboty publiczne są niezbędne, chociaż zdajemy sobie sprawę, że nie rozwiązują one na stałe i definitywnie problemu bezrobocia.

Bezrobocie

Istotne **rozmiary bezrobocia w Polsce są niezmiernie trudne do określenia,** gdyż oprócz ściśle określonej cyfry około 400 tysięcy poszukujących pracy w ośrodkach miejskich, musimy brać pod uwagę ciągły nacisk na rynek pracy pewnej części ludności wiejskiej.

To też **nieproporcjonalność środków przeznaczonych na zwalczanie bezrobocia,** wynika nietylko z ogólnych naszych braków finansowych, lecz przedewszystkiem stąd, że bezrobocie w Polsce, bez względu na przemijające konjunktury gospodarcze i związane z niemi polepszenie albo pogorszenie na rynku pracy, ma swoje przyczyny w samej strukturze naszego życia: w stosunkach populacyjnych, w niedomaganiach ustroju rolnego, w niedostosowanem do przyrostu naturalnego tempie rozwoju przemysłu, w powszechnych poza granicami naszego Państwa restrykcjach imigracyjnych.

W wyniku tych wszystkich okoliczności można obecnie zaobserwować pozorny paradoks: rośnie jednocześnie zatrudnienie i bezrobocie. Liczba zatrudnionych w zakładach przemysłowych podniosła się. Jednakże ten wzrost jest nikły wobec niesłychanie szybkiego **przyrostu młodych rąk do pracy.**

Jak już wielokrotnie podkreślałem, przywiązujemy do zagadnienia — wzmożenia zatrudnienia zupełnie zasadniczą wagę. Obok wsi **świat pracy umysłowej i fizycznej reprezentuje najbardziej twórcze i wartościowe elementy w Państwie.** Wysiłek ten nie może być zmarnowany, przeciwnie — przez uporządkowanie skarbowości i rynku finansowego, przez ustalenie naczelnych zasad gospodarczych musimy dążyć do rozwarcia tak ciasnych dziś wrót lepszej egzystencji dla pracowników państwowych i prywatnych oraz do stworzenia korzystniejszych perspektyw dla narastającego pokolenia. Gospodarstwo społeczne przy polityce autarchicznej całego świata musi przeważnie poprzestawać na zapotrzebowaniu własnego rynku wewnętrznego, — szczególne przeto znaczenie posiada zdolność nabywcza najszerszych warstw ludności.

W naszych warunkach na warstwy te składają się mniej więcej w połowie drobni właściciele wiejscy i t. zw. proletarjat, tj. ludność bezrolna wiejska oraz robotnicy miejscy. **Zwiększenie zbytu** zależy od cen i od zdolności nabywczej tych mas, **— obniżki płac przeto, kurczące — i bez tego niski poziom bytu — wyrządzają pośrednio szkodę prowadzonej obecnie przez Rząd akcji, zmierzającej do ożywienia życia gospodarczego.**

Cztery okresy pomajowe

W pierwszem mojem przemówieniu nie poruszałem **zagadnień politycznych,** stałem bowiem na stanowisku, że w chwili, kiedy wszystkie siły rządu i wszystkie resorty trzeba było skupić i zaangażować do **naglących, niemal błyskawicznych, posunięć na froncie gospodarczym,** nie jest po temu czas i miejsce a jednak zdawałem sobie sprawę, że dwa momenty najwyższej wagi stanowią o politycznych właściwościach i obliczu tego rządu. Pierwszym z nich jest fakt, że **w chwili swego powstania nie miał on już zaszczytu i szczęścia widzieć wśród siebie Marszałka Józefa Piłsudskiego z potęgą jego autorytetu moralnego, potęgą jego historycznej świadomości i musi obecnie kroczyć po linji jego myśli o własnych siłach i bez jego dalekosiężnych dyrektyw.** Drugi moment to fakt, że stoimy **u progu dziesięciolecia ciągłości wyników zapoczątkowanych w maju 1926 r. i że tej rocznicy mamy stać się godni.** W tem ubiegłem dziesięcioleciu widzę **cztery wyraźne okresy.** Rozdział ten na okresy odpowiada ściśle metodzie Komendanta — kroczenia naprzód etapami, budzenia sumienia narodowego i świadomości państwowej w stosunku do powstających problemów i dobierania, w zależności od naczelnych zadań dla danego okresu, odpowiedniego człowieka.

Pierwszy z nich to długi **OKRES PRACY PREMJERA KAZIMIERZA BARTLA.** Ten okres oznacza postawienie pierwszego, zasadniczego kroku w dziedzinie naprawy naszego ustroju, — pierwszy wielki wysiłek w kierunku trwałej naprawy metod rządzenia w Polsce, uniezależnienie pracy rządu od tej czy innej partji politycznej a regulowanie jego działania jedynie na podstawie sprawdzianów interesu Państwa. Wynikiem pracy tego okresu stało się ustabilizowanie naszej waluty, unifikacja ustawodawstwa gospodarczego, szybki rozwój naszego przemysłu, organizacja samorządu gospodarczego, postawienie zagadnienia budżetowego na nowych zasadach, nadewszystko zaś wyjście nasze na morze i założenie pierwszych fundamentów zupełnej samodzielności naszej polityki zagranicznej. W maju 1926 r. zerwaliśmy z metodą podporządkowania państwowej polityki gospodarczej Rządu czynnikom i grupom reprezentującym ciasne cele egoizmu ekonomicznego. Stanęliśmy i stoimy dotąd trwale na gruncie gospodarczego solidaryzmu wszystkich klas i wszystkich warstw, jeżeli idzie o najistotniejsze wysiłki gospodarstwa społecznego, łagodząc naturalne starcia w poszczególnych zagadnieniach, roztaczając opiekę Państwa nad elementami słabiej zorganizowanemi lub bezbronnemi.

Wieloznaczący okres drugi — to **OKRES PREMJERA ALEKSANDRA PRYSTORA.** Stanął on na przełomie gospodarczej pomyślności, na wstępie do kryzysu i stanowi on o zasadniczej zmianie kierunku w sprawach gospodarczych, wobec konieczności dostosowania polityki finansowej i ekonomicznej Państwa do możności kryzysowych. Zbyt łatwo dziś zapominamy, że nagły wstrząs gospodarczy z 1931 r. doprowadził wiele Państw i narodów, zorganizowanych od dawna i bogatych do zupełnego zamętu i upadku. Zawdzięczamy premjerowi Prystorowi, że zdołaliśmy wówczas bez załamań przystosować się do kryzysu i że nie nastąpiło stoczenie się po równi pochyłej do gospodarczej katastrofy.

Od paru lat trwało już to zmaganie się z kryzysem gospodarczym, kiedy w świadomości Wielkiego Marszałka zapanowało przeświadczenie, że zbliża się Jego odejście. Coraz większą samodzielność w działaniu pozostawiał on poszczególnym kierownikom resortów rządowych i całemu rządowi. przygotowując najbliższych swych współpracowników do chwili, kiedy bez Niego rządzić Polską będą musieli. Jako rzecz konieczną dla Polski, chciał, aby wprowadzone przez niego zwyczaje i formy rządzenia zostały utrwalone w kształcie litery prawa, — przychodzi okres parokrotnie następujących po sobie **RZĄDÓW PREMJERA WALEREGO SŁAWKA.** Jest to okres storzenia dzieła konstytucji, na której Komendant swój ostatni podpis złożył.

Jest to także okres obywatelskiego wychowania o bardzo szerokim zasięgu, kodyfikacji tego wychowania w konstytucyjnym dekalogu, gruntowania prawnych podwalin Państwa na wewnątrz i dalszego wzmacniania jego autorytetu na zewnątrz.

Zamyka cały ten okres dziesięciolecia etap czwarty — obecny.

Żołnierski i patrjotyczny obowiązek

Stanęliśmy do pracy w chwili, gdy specjalnie licznie napiętrzyły się przed nami trudności, wynikające z kryzysu gospodarczego. Jeśli czuliśmy się na siłach, aby i w tych warunkach stanąć **do walki o lepsze jutro Polski,** to przedewszystkiem dlatego, że widzieliśmy nasze oparcie w tym **bogactwie dokonań i wskazań, jakie pozostawił Państwu Marszałek Józef Piłsudski.** Uważamy za nasz prosty, żołnierski i patrjotyczny obowiązek, by z osiągniętych przez niego zdobyczy nic nie zmarnować i nic nie uronić, tak aby w nieprzerwanej ciągłości postępu, jego wskazania, dalekoidące w przyszłość, mogły być przekazane naszym następcom.

Rozumiemy, że kardynalnym zrębem wielkiego spadku jest przedewszystkiem nasz **NOWY USTRÓJ KONSTYTUCYJNY.** Stworzył on trwałe i mocne ramy dla rozwoju Państwa polskiego i życia politycznego w Polsce dostosowane do sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej, w jakiej żyć po wielkiej wojnie musimy. Pragniemy więc uczciwie i konsekwentnie przestrzegać celowości podziału funkcyj państwowych pomiędzy poszczególne organa. Jednolitej i niepodzielnej władzy Pana Prezydenta, jego najwyższej ocenie, podlegają zarówno Rząd i armja, jak ciała ustawodawcze, sądy i najwyższa izba kontroli Państwa. Każdy z tych organów Państwa ma jasną, wydzieloną dla siebie rolę i zakres pracy, w służbie Rzeczypospolitej. Od wyników harmonijnej współpracy tych organów zależne są dobro i rozwój Państwa, jego gotowość obronna i stanowisko wśród narodów świata.

Dźwignia życia zbiorowego — twórczość jednostki

Ale niemniejszą rolę wyznacza nasz nowy ustrój dla zdrowego patrjotyzmu, dla twórczej ambicji i dla zorganizowanej pracy społeczeństwa. Za dźwignię życia zbiorowego uznaliśmy twórczość jednostki. Za podstawę rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej uznaliśmy pracę wszystkich jej obywateli. Jedynie wartością wysiłku i zasług obywa-

tela na rzecz dobra powszechnego mierzone mają być i będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne, ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie moga być powodem ograniczenia tych uprawnień. Państwo zapewnia życiu społeczeństwa swobodny rozwój, a ponieważ tylko odpowiednio skoordynowane i planowe wysiłki dać mogą należyte wyniki, Państwo nadaje temu rozwojowi kierunek i normuje jego warunki, gdy dobro powszechne tego wymaga.

Takie są **ramy naszego nowego ustroju i naczelnem zadaniem zarówno Rządu i wszystkich innych organów Państwa, jak i całego pokolenia jest wypełnienie tych ram formalno - prawnych coraz bardziej doskonałą i twórczą treścią.** Zadaniem głównem i wspólnem jest wrośnięcie tego ustroju we wszystkie warstwy społeczne i zrośnięcie się społeczeństwa z tym ustrojem.

Nakaz sumienia i honoru

Zawdzięczamy **Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu,** że naczelną myśl poczynań politycznych, za nakaz sumienia i honoru, za źródło aspiracji, czynu i poświęcenia uznaliśmy żywy kształt naszego Państwa, jako najdoskonalszy wyraz naszej duszy zbiorowej.

Podporządkowaliśmy Rzeczypospolitej siebie i każde z naszych poczynań w służbie publicznej. Konstytucji nie realizuje się jednak za pomocą słów. Realizuje się tylko czynem. Obowiązkiem każdego z czynnych polityków jest ciągły w tym zakresie rachunek sumienia, ciągłe jasne zdawanie sobie sprawy, czy działania i słowa nasze ściśle odpowiadają duchowi i idei przewodniej naszej konstytucji, zmierzającej wyraźnie do koordynacji w działaniu naczelnych organów Państwa i do rozgraniczenia uprawnień. Rząd stać będzie zawsze czujnie na straży tego problemu. Dokładnie według wskazań ustroju, świadomi konstytucyjnej odpowiedzialności, pragniemy nie zawieść zaufania głowy Państwa. W akcie powoływania i odwoływania rządów, jest Prezydent Rzeczypospolitej jakby wcieleniem państwowej świadomości i woli zbiorowej.

Naprzekór warcholskim nawykom, wbrew smutnej pamięci tradycjom, podkopywania władzy w Polsce, **pragniemy gruntować zasadę praworządności nowego Państwa i autorytetu władz.**

Jednocześnie najgłębsze przesłanki naszego bytu państwowego sprawiają, że organizacja obrony specjalnie doniosłą odgrywa rolę w całokształcie naszych spraw państwowych.

Ścisła i harmonijna współpraca rządu i wojska

Stwierdzam, jako szef Rządu, że **pracę naszą dla armji i naszą współpracę z armją rozumiemy w całej pełni jako zagadnienie najwyższej wagi.** Wytyczony przez Wielkiego Marszałka kierunek, na najbardziej umiłowanym przez niego odcinku podjęli i wiernie go wykonają jego uczniowie i starzy towarzysze broni. Przygotowanie wojska do wymogów obrony, w myśl wytycznych przez generalnego inspektora sił zbrojnych, **gen. Rydza - Śmigłego,** napawa nas wiarą, że siły te pod jego w bojach i trudach wojennych wypróbowanym, kierownictwem, pomnożone będą. Ścisła i harmonijna współpraca Rządu i wojska, mocne podkreślenie czołowego miejsca, jakie armja w całokształcie naszego życia państwowego zajmuje jest kardynalnym punktem realizacji naszego ustroju. Bowiem ponad sumowanie siły fizycznej, ponad mechanizm środków walki, armja polska jest, przedewszystkiem, wielkim zbiornikiem siły moralnej, jest szkołą poczucia obowiązku i honoru narodowego, jest egzaminem gotowości do ofiar na rzecz Państwa i tak są też kształtowane jej zadania przez obecne dowództwo.

Parlament i rząd

Za bardzo ważną uważam również realizację nowego ustroju w zakresie współpracy Rządu z izbami ustawodawczemi. **Funkcje rządzenia państwem nie należą do izb.**

Sprawują one natomiast funkcje ustawodawcze w ściśle określonym zakresie, kontrolę nad działalnością Rządu i dokonywują oceny tej działalności. Należy nadto do izb ustalanie budżetu.

W tych, jasno określonych ramach, parlament i Rząd, mają do wykonania wspólną wielką pracę, opartą o świadomość i poczucie wielkiej, ciażącej na nich odpowiedzialności. Praca ustawodawcza wytycza kierunek, w którym posuwa się nawa państwowa. Dla rozwoju i przyszłości Państwa ma ona zasadnicze znaczenie. Każde stanowione prze Państwo prawo, jest nietylko kodyfikacją bieżącej rzeczywistości, uczynieniem zadość jakiejś poważnej potrzebie Państwa, jest ono także przesądzeniem biegu rzeczy na przyszłość.

Dlatego, tylko całkowite i bezwzgledne odrzucenie wszystkich względów ubocznych po za interesem Państwa, stanowi o powadze i celowości prac parlamentarnych. Jak panom wiadomo, byłem i jestem gorącym zwolennikiem harmonijnej współpracy Rządu z parlamentem.

Kodeks życia politycznego

Musimy pamiętać, że w tym zakresie pozostawił nam **Marszałek Piłsudski** nietylko normy konstytucyjne, ale przez liczne pisma i mowy, przez żywym czynem stworzone precedensy, **prawdziwy i istotny kodeks życia politycznego w Polsce.** Określił on jasno prawa i obowiązki ministrów, zarówno jak prawa i obowiązki posłów i senatorów. Jasno ustalił stosunek posłów do rządu i urzędników. Błyskawicami swojej woli oświetlił nam podstawy współpracy wzajemnej i własnej naszej godności w spełnianiu naszych obowiązków.

Pragnąłbym, aby nasz stosunek wzajemny utrwalał się i gruntował na wzajemnym szacunku, na poszanowaniu godności i autorytetu izb ustawodawczych przez rząd ale jednocześnie na poszanowaniu rządu i aparatu państwowego przez izby. Postępowanie inne byłoby podrywaniem mocy i sytuacji państwa.

Wyrażam szczerą wiarę, że nasz nowy parlament, złożony z ludzi, dla których nakazy konstytucji są politycznym drogowskazem okaże się w służbie państwa godnym wielkiej spuścizny i czujnie stojąc na straży nowego ustroju, wytrzyma próbę życia.

Wierzę, że w płaszczyźnie interesu państwa znajdziemy trwały grunt do porozumienia.

Podkreślić pragnę z całą jasnością, że realizacja nowego ustroju naszego państwa i kodeksu życia politycznego są w programie politycznym tego rządu nietylko punktem wyjścia, ale prawdziwą podstawą, najistotniejszą treścią tego politycznego programu. Stąd za naturalnych sojuszników uzna rząd tych wszystkich, którzy w wysiłku dobrej woli staną w karnym szeregu dla pracy o zwycięstwo litery i ducha dzieła politycznego Wodza narodu.

Za naturalnych przeciwników jakiekolwiek byłoby ich pozorne credo polityczne i jakakolwiek byłaby ich przeszłość uznajemy tych wszystkich, którzy wbrew wskazaniom konstytucji chcieliby wielką spuściznę w imię własnego interesu zniekształcić lub wykoszlawić.

Problem polega tu przedewszystkiem na **dostosowaniu całego naszego życia publicznego do ducha naszej konstytucji.** Proces ten odbywa się powoli i stosunek niektórych grup obywateli do państwa ujawnia jeszcze czasem maskowane demagogją tendencje nawrotu do dawnych złych nałogów. Nawet przywódcy różnych grup politycznych zdają się nie rozumieć realności zmian, jakie zaszły w ustroju państwa. **Stają znowu przed nami swoiste metody propagandy politycznej. Obliczone na wywołanie przekonania, że z chwilą śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego nadeszła jakoby chwila do rozgrywek o władzę. Jest to rachunek pozbawiony wszelkich realnych podstaw. Nawrót do stosunków politycznych z przed maja 1926 r. jest niemożliwością. Niema siły w Polsce, któraby to uczynić zdołała. Jest bowiem niemożliwością, aby pomiędzy potężnymi sąsiadami, u których skoncentrowana wola mobilizuje wielomiljonowe masy, istniała Polska, kierowana przez ciągle zmieniające się rządy, hołdujące rozbieżnym poglądom.** I dlatego **od maja 1926 r. Polska miała zapewnioną ciągłość rządzenia i ma ją obecnie na podstawie konstytucji kwietniowej i realnego układu stosunków politycznych w kraju.**

Próby zachwiania pewności co do ciągłości rządów w Polsce, opartych o obowiązującą konstytucję, przyniosą ich organizatorom nietylko rozczarowanie, ale w następstwie i świadomość, że **źle służyli sprawie publicznej i narodowi**

Nie oznacza to bynajmniej, bym chciał uniemożliwić zdrową rzeczową, na ideologicznych przesłankach opartą krytykę rządzenia. Wymagać tylko będę poszanowania praw i uczciwości publicznej.

OD 20-GO bieżącego miesiąca do 10 następnego miesiąca przyjmują listowi na mocy nowych przepisów przedpłatę za „Głos Wąbrzeski". Prosimy więc już dziś przygotować przedpłatę na luty, po którą zgłosi się w najbliższych dniach listonosz.

O prosty stosunek zaufania między rządem a społeczeństwem

Powyższe zastrzeżenia określają jednocześnie dokładniej, jak rozumiem, współpracę rządu ze społeczeństwem i z kim zamierzamy współpracować. Nasz stosunek do społeczeństwa polega przedewszystkiem na tem, jak to powiedziałem, w pierwszej deklaracji poprzedniej: im więcej wydobędziemy z siebie zdolności do współdziałania, tem prędzej i łatwiej przebijemy się ku lepszym warunkom życia, tem pewniej zabezpieczymy egzystencję wielu miljonów cierpiących dziś biedę obywateli.

Nie ukrywamy przed społeczeństwem ani trudności, ani polepszeń sytuacji, na które napotykamy i które dyktują nam te lub inne decyzje.

Pragniemy gorąco, **aby pomiędzy rządem i społeczeństwem ustalił się prosty stosunek zaufania, jaki panować powinien w szeregach walczących o wspólną sprawę.**

W działalności naszej złożyliśmy już dowody, **że nie szukamy łatwej popularności,** że przeciwnie, mamy odwagę posunięć nawet bardzo niepopularnych, ilekroć należało obrać zło mniejsze, aby uchronić społeczeństwo od zła niepomiernie większego, chociażby nawet wywoływać one mogły pomruki przejściowego niezadowolenia. Pracujemy w poczuciu, że działając dla dobra państwa, pomnażamy jednocześnie szanse poprawy dla całego społeczeństwa.

Rzeczywistość potwierdziła, jak dotąd, w zupełności słuszność obranej przez nas drogi. Podkreślam, że działaliśmy ściśle w myśl tego co publicznie i zgóry zapowiedzieliśmy i tę metodę rządzenia, ściśle planowanego, zachowamy nadal. Zachowamy ją tembardziej, że mój rachunek polityczny opieram zawsze na zaufaniu do społeczeństwa, do jego dobrej woli, do jego sił i możności. **Rozumiem, że wielkość państwa nie jest wynikiem tylko wysiłku i ambicji rządzących, ale zależy w wysokim stopniu od aspiracji i ambicji samego społeczeństwa.** Rozumiem zaś polską ambicję narodową, jako słuszny przywilej największych w Rzeczypospolitej obowiązków, jako służbę w pierwszym szeregu, jako naszą dumę narodową z udziału polskiej tradycji w tradycji Europy, jako niezatarty ślad polskiej twórczości w twórczości ogólno ludzkiej, jako chwałę i honor polskich sztandarów, jako krystaliczną prawość polskich poczynań. I dlatego rząd przeciwstawi się każdemu pomniejszaniu tej ambicji i przeciwstawi się sprowadzaniu jej na polityczne bezdroża.

O podniesienie i rozszerzenie pracy kulturalnej

Kiedy myślą usiłujemy pochwycić historyczny obraz naszego rozwoju, naszych szczytowych osiągnięć i naszego upadku, kiedy rozważamy problem narodowego przetrwania a potem zwycięstwa, to nie możemy nie stwierdzić, że czynnikiem dominującym, w wielu wypadkach rozstrzygającym, były dla naszego bytu narodowego zdobycze polskiej kultury. Siła naszego oporu, polot i odwaga naszych czynów, wyrosły z polotu i odwagi naszej myśli twórczej.

Kiedy zaś myślą skupiamy się nad problemem naszego państwa, to widzimy, że tylko na podstawie szerokiej, żywotnej narodowej kultury może powstać jego integralne scalenie, że tylko w tej płaszczyźnie zjednoczą się ze sobą prądy przeciwstawne. Jasne jest bowiem, z punktu widzenia polskiej racji stanu, że nie możemy stać się terenem przechodnim obcych wpływów, idących z tej lub innej strony. Jasnem jest przeciwnie, że Polska musi mieć własną zdecydowaną postawę, poczucie własnych zadań i własnego promieniowania nazewnątrz. Pozostawił nam pod tym względem **Marszałek Piłsudski wskazania jasne,** kiedy po pierwsze, w zaraniu swoich rządów, hołd prochom Juljusza Słowackiego zainicjował i najwyższy na nich akcent położył, po drugie zaś w szeregu zarządzeń, które miały na celu podkreślenie wagi problemu polskiej kultury. Obowiązkiem naszym jest uczynić zadość tym wskazaniom.

I dlatego między innemi na tych dwóch wielkich płaszczyznach, na płaszczyźnie walki o podniesienie i poprawę naszego stanu gospodarczego i na płaszczyźnie zdecydowanej akcji o podniesienie i rozszerzenie pracy kulturalnej widzę naturalne ujście dla energji i ambicji całego społeczeństwa i dla aktualnych prac rządu. Dwa są szerokie tereny dla tej akcji. Pierwszy z nich to **podniesienie kulturalne wsi.** Pragnę podkreślić, że dla mnie i dla obecnego rządu wieś to wcale nie jest problem konjunkturalny, akcja mająca się wyczerpać z chwilą przezwyciężenia kryzysu gospodarczego w jakimś momencie podniesienia zdolności nabywczej wsi. Jest to — proszę Wysokiej Izby — przeciwnie problem podstawowy, problem najwyższej wagi, problem na długą metę. Trudności i skomplikowanie zagadnienia wsi nie mogą być przezwyciężone inaczej, jak za pomocą wydatnego podniesienia kultury tej wsi.

Konstatujemy zgodnie, że stan dobrobytu wsi odgrywa w całokształcie naszego życia gospodarczego rolę dominującą. Ale dla historji naszego kraju większe jeszcze znaczenie niż względy gospodarcze ma ten fakt, że wieś, z której pochodzi olbrzymia część miejskiego proletarjatu i miejskiej inteligencji, była i jest największem źródłem żywych, twórczych sił. Dlatego też troska o wiejskie dziś, to jednocześnie troska o lepsze jutro Państwa.

Zmiana warunków materjalnych życia wiejskiego, zmiana stopniowa i powolna nie gwarantuje jeszcze sama przez się jego stanu dźwignięcia. Wieś musi pozyskać należytą prężność i siłę organizacyjną, musi przyspieszyć swój rozwój umysłowy.

Byłoby błędem zaniedbać wysiłki oświatowe i kulturalne dlatego, że kryzys na wsi jest ciężki. Byłoby błędem zaniedbać je z myślą, że przy poprawie warunków materjalnych zdobycze oświatowe i kulturalne staną się łatwiejsze. Błędem chociażby dlatego, że przy takiem zaniedbaniu poprawa położenia wsi musiałaby być mniejsza, niż przy równoległej trosce o materjalną i niematerjalną stronę życia wiejskiego.

Zadania, przed któremi wciąż jeszcze w tej dziedzinie nowa Polska stoi, są tak olbrzymie, że spełnienie ich wymaga trwałego wysiłku całego naszego pokolenia przy pełnem współdziałaniu państwa.

Stąd obok innych zadań publicznych państwa, postawić muszę pracę **nad wytworzeniem nowych wyższych form życia wiejskiego.** Słowa te pojmuję jaknajszerzej. W warunkach życia wsi każdy wysiłek i każde pociągnięcie, bez względu na to, na jakiem polu zostało podjęte, daje niezwłoczne i szerokie skutki.

Wysiłek samej wsi przejawia się może skutecznie przedewszystkiem w formie działalności organizacyjnej. Organizacja umożliwia rolnikowi zajęcie czynnej postawy wobec tych trudności życia codziennego, które nie dają się usunąć działaniem jednostek.

Młodzież szkolna i akademicka, młodzież o wykształceniu rolniczem, wreszcie każdy rolnik, powracający po odbyciu służby wojskowej do swej pracy zawodowej, winni tu znaleźć pole do zaspokojenia swojej społecznej ambicji i pracy.

Niemniejszą rolę winna tu odegrać **kobieta,** pracująca w celowym wysiłku społecznym i gospodarczym.

Wyniki osiągane w pracy organizacyj rolniczych na niektórych terenach, rozwoj liczebny tych organizacyj, a zwłaszcza zrzeszeń młodzieży, wskazują, że społeczeństwo wiejskie odczuwa coraz silniej potrzebę organizacji i do zbiorowych form działania szybko dorasta.

Zdaję sobie sprawę, że pomoc Państwa, usuwanie przeszkód dla rozwoju organizacyjnego i współdziałanie z samorzutnym wysiłkiem organizacyjnym, może wielokrotnie zwiększyć wyniki. Dlatego też pomoc dla akcji organizacyjnej uważam za jeden z najważniejszych czynników i pomimo kryzysowych trudności rząd zdecydowany jest wznowić i wzmóc pracę nad podniesieniem poziomu życia wiejskiego i kultury wsi.

Mobilizacja kultury wsi

Jako pierwszy krok w kierunku realizowania szeroko pomyślanego planu pracy w dziedzinie zagadnień mobilizacji kultury, przystąpiłem już do przygotowania dużej konferencji na temat kultury wsi, na którą zwołałem czołowych działaczy z tego zakresu, aby wspólnie z nimi ustalić plan działania na najbliższą przyszłość i zmobilizować wszystkie siły i możności nasze w tym kierunku.

Drugim terenem akcji o podniesienie kultury polskiej winny się stać prowincjonalne miasta i miasteczka. I tu również potrzeby i możności są bardzo duże.

Akcję naszą rozumiemy przedewszystkiem jako pomoc dla organizacji społecznej. Będzie to naturalnym polem naszego kontaktu i naszej współpracy.

Sprawy stosunku rządu do organizacyj społecznych pragnę tutaj podkreślić.

Organizacje społeczne, mające za cel pracy, taką czy inną potrzebę Państwa lub społeczeństwa, są najbardziej wskazanym, najbardziej zdrowym wyrazem zbiorowego, wysiłku, zbiorowych ambicyj i poczucia obowiązku, zbiorowej ofiarności dla służby publicznej. Praca ich tembardziej jest cenną, im bardziej jest rzeczową i skoordynowaną. Administracja ma za zadanie ułatwiać pracę organizacjom, nie krępując ich całkowitej samodzielności. Niestety, panuje u nas przerost ilościowy organizacyj i wskutek tego wysiłek społeczny często się rozprasza i często marnuje. Należy dążyć do tego, aby było ich mniej.

Harmonijna współpraca kierowników tych organizacyj w danej miejscowości w zagadnieniach dotyczących ogół społeczeństwa jest w wysokim stopniu pożądana. Nie liczebnością, ale siłą przekonania, nie popularnym hasłem, ale twardym poczuciem obowiązku, nie demagogją, ale niezłomnym postawieniem służby, nie tanim efektem obietnic, ale dokonaniami i czynem niech każdy stanie w służbie publicznej. Niestety, obok dodatnich konstatujemy w naszem życiu publicznem codziennem szereg ujemnych objawów. Rząd przeciwstawi się zdecydowanie wszelkim formom warcholstwa, usiłującego podrywać autorytet Państwa, przez szerzenie oszczerstw i plotek.

Rozwinęła się w tym kierunku specjalna, zbrodnicza akcja ulotek i druków nielegalnych. **Złodziejom czci ludzkiej wytoczymy bezwzględną walkę.** Zachowane więc zostaną w ręku władzy państwowej wszystkie środki działania, jakie mogą się okazać potrzebne, aby spokój i bezpieczeństwo w kraju zachować i zapewnić. Jest to tembardziej nieodzowne i ważne, że jesteśmy jako Państwo częścią europejskiej zbiorowości i wielkim procesom dokonywujacym się na naszym kontynencie musimy dotrzymać kroku.

Jasno wytknięte cele polskiej polityki zagran.

Przechodzę do polityki zagranicznej. Przed paru tygodniami pan Minister Spraw Zagranicznych obszernie przedstawił program pracy swego resortu.

Są ludzie, którzy sobie wyobrażają, że polityka zagraniczna ma polegać na każdorazowem dopasowaniu się do konjunkturalnych zmian w polityce międzynarodowej. Nic bardziej mylnego.

Dział polityki zagranicznej tem się różni od wszelkich innych dziedzin pracy państwowej, że gdy wszystkie kategorje spraw wewnętrznych można układać i regulować na zasadzie naszej własnej decyzji — to w sprawach zewnętrznych musimy przeciwnie pracować wedle wolnej konkurencji, w której nikt nie przyzna nam żadnych terminów zwłoki, ani żadnych okoliczności łagodzących.

Dlatego też w tej dziedzinie Polska, chcąc zająć stanowisko państwa współpracującego z innemi, na zasadzie równych praw i obowiązków, musiała się zdobyć na szybkie określenie tego, co uważa za swoją rację stanu.

Proces ten był możliwy dzięki temu, że kierownictwo działu zagranicznego pracy państwowej ujął w swe ręce **Marszałek Piłsudski.** Dzięki temu określiliśmy na czas nasz stosunek do zjawisk życia międzynarodowego. Utrzymanie dalsze dotychczasowe-

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

go poziomu polskiej polityki zagranicznej w nadchodzącym okresie zadecyduje, być może, na długi czas o naszem miejscu w życiu międzynarodowem.

Żadne trudności, ani żadne komplikacje, a przedewszystkiem żadne z zewnątrz pochodzące pośrednie lub bezpośrednie naciski nie mogą wpłynąć na zmianę głównych wytycznych naszego stosunku do świata zewnętrznego, ani usprawiedliwić jakichkolwiek w tej dziedzinie niedociągnięć.

Dla zobrazowania całokształtu prac rządu uważałem za konieczne stwierdzić z tej trybuny, że nikt na zmiany w tej dziedzinie zasadniczych też liczyć nie może.

Cele polityki zagranicznej nowej Polski zostały jasno wytknięte, wytyczone zostało na długie lata jej posłannictwo własne i jej rola dziejowa. Drogami tej nowej Polski pójdziemy konsekwentnie nadal...

Wewnętrzne zespolenie Rzeczypospolitej

Przechodzę teraz do zagadnienia naszej polityki narodowościowej, której celem jest wewnętrzne zespolenie Rzeczypospolitej. Zagadnienie to rozwiązane będzie pomyślnie dopiero wtedy, **kiedy ogół obywateli Państwa polskiego, niezależnie od narodowości i wyznania, w swojem życiu publicznem stanie na gruncie zasad konstytucji, nietylko w zakresie praw obywatela, ale także w zakresie jego wobec Państwa obowiązków.**

Formalna przynależność państwowa nie może zastąpić istotnej treści stosunku obywatela do Państwa. Treść tę musi wypełnić **żywe poczucie związku duchowego obywatela z państwowością polską.**

Problem ten z punktu widzenia zagadnień narodowościowych, łączy się najściślej ze szczerem przekonaniem rządu, że osiągnięcie pozytywnych rezultatów w dziedzinie wychowania obywatelskiego najczęściej wiąże się z zagadnieniem prawa do zachowania przez jednostki należące do innej niż polska narodowości, ich właściwości psychicznych, ich obyczajów, języka, czy wyznania. Nieposzanowanie tych właściwości, w szczególności naruszenie ich środkami przymusu, wytwarza naturalny sprzeciw, temsamem utrudnia akcję, zmierzającą do uobywatelnienia mas, a w większości wypadków powoduje skutki wręcz odwrotne do zamierzonych.

Rząd ma pewność, że takie stanowisko w niczem nie narusza naturalnego prawa narodu polskiego do promieniowania jego twórczości kulturalnej w szlachetnem współzawodnictwie z innemi narodami i mniejszościami narodowemi. Nikt nam tego prawa nie może odmówić, bo jest to naturalne prawo każdego narodu, każdej narodowości. Ale to jest prawo, z którego wynikają obowiązki. Promieniowanie bowiem narodu na elementy obce, to nie mechaniczne przekazywanie tym elementom takich czy innych cech zewnętrznych, lecz wprowadzenie ich w krąg własnego oddziaływania kulturalnego, budzenie poszanowania dla wytworzonych w pracy dziejowej wartości. Zdanie sobie sprawy z treści tych procesów składa się na pojęcie tego, coby należało określić jako zdrowy patrjotyzm, który czerpie siłę z uznania własnych wartości narodowych, ale nie jest skierowany przeciwko wartościom kulturalnym innych narodów. Ten zdrowy patrjotyzm przeciwstawiany nacjonalizmowi negatywnemu tj. szowinizmu, którego motorem działania jest nienawiść, stała tendencja do walki z kimś lub z czemś często bez świadomości realnego celu hałaśliwie głoszonych haseł.

Rząd z całą powagą ocenia znaczenia zachodzących zmian w **nastrojach narodowych czynników ukraińskich.** W zmianach tych dopatrujemy się rezultatów trzeźwej oceny sytuacji, która wymaga od społeczeństwa ukraińskiego szczerego związania swoich losów z państwowością polską i ułożenie harmonijnego współżycia ze społeczeństwem polskiem zamieszkującem te same tereny.

Ze swej strony pragnę zapewnić, że wkroczywszy raz na drogę normalizacji stosunków z temi odłamami społeczeństwa ukraińskiego, które stoją na gruncie wspólnych interesów Rzeczypospolitej, dołożę wszelkich starań, aby ta normalizacja przyczyniła się do oparcia stosunków na trwałem zaufaniu. Zdaję sobie równocześnie sprawę, że dzisiejsza **świadomość związku położenia ludności ukraińskiej w Polsce z pomyślną sytuacją Państwa będzie się pogłębiać w najszerszych masach tej ludności** w miarę tego, jak jej rzeczywiste potrzeby będą mogły być należycie uwzględnione. Oświadczam zatem, **że rząd okaże całą dobrą wolę w dążeniu do ich zaspakajania.**

Komuniści i nacjonaliści

Jesteśmy świadkami chęci wyzyskiwania ciężkiej sytuacji gospodarczej szerokich mas społeczeństwa przez czynniki antypaństwowe, destrukcyjne, ślepo naśladujące wzory obce. Z jednej strony działają tu eksponenci 3 międzynarodówki przez wysuwanie demagogicznych i wywrotowych haseł socjalnych. Z drugiej strony sytuację tę wyzyskują czynniki naszego rodzimego, lecz ciasnego nacjonalizmu przez nawoływanie do czynnych wystąpień antysemickich z pogwałceniem obowiązującego porządku prawnego i z podważaniem podstaw wewnętrznego ładu Państwa.

Jednych i drugich zwalczać będziemy z całą surowością prawa. **Bezpieczeństwo wszystkich obywateli, bez względu na wyznanie i narodowość, jest fundamentem, na którem się wspiera praworządność w Państwie.** Nie możemy dopuścić, aby Państwo, pod pozorem rozwiązywania zawiłych problemów socjalnych czy narodowościowych, miało się stać terenem walk, wywołanych odruchami czynników niepoczytalnych, prowadzących tylko w jednym kierunku: **do anarchji.**

Zagadnienia samorządowe

Następnem kapitalnem zagadnieniem w naszych sprawach wewnętrznych są **zagadnienia samorządowe.** W miarę dokonywanych postępów, w miarę wzrostu poczucia obywatelskiego, w miarę gromadzących się stopniowo doświadczeń stawać się one będą coraz bardziej domeną wpływów bezpośrednich społeczeństwa w rozwiązywaniu terytorjalnych zagadnień.

W chwili obecnej w akcji rządu, mającej na celu opanowanie kryzysu gospodarczego, bardzo ważny udział przypada związkom samorządu terytorjalnego. Bowiem w bezpośredniem zetknięciu z terenem wykonywują one znaczną część administracji publicznej. To też zapewnienie związkom samorządowym odpowiedniego ustroju, uregulowanie stanu ich gospodarki przy równoczesnem dostosowaniu finansów samorządowych do zdolności płatniczej ludności, ustalenie zasad prowadzenia przedsiębiorstw samorządowych i racjonalizacja pracy w gospodarce samorządowej, przeprowadzona pod kątem widzenia oszczędności stanowią jeden z zasadniczych elementów planu gospodarczego rządu.

Służba w samorządzie jest służbą publiczną, tak samo zaszczytną i odpowiedzialną, jak służba państwowa. Od kwalifikacyj fachowych i moralnych pracownika, od świadomej celów pracy wysokiego jej poziomu oraz życiowego i odbywatelskiego ujmowania obowiązków przez pracownika samorządowego zależy jakość obsługi i wykonanie zadań administracyjnych i gospodarczych samorządu, zależy jego rozwój i zaufanie, jakie w nim pokłada społeczeństwo.

Służba samorządu ze względu na swój charakter obywatelski i ofiarną pracę ma wiele w sobie cech pracy społecznej, bowiem samorząd obok zadań administracji publicznej ma również ważne zadania społeczno-wychowawcze.

Pracownik samorządowy nie może być uważany i nie może się uważać za pracującego na cudzy rachunek i dla cudzego zysku. Dlatego też fałszywie i sztucznie brzmią w stosunkach pomiędzy pracownikiem a samorządem rozlegające się niekiedy hasła mobilizacji świata pracy przeciw rzekomym zakusom na jego prawa.

Reorganizacja administracji

Zagadnienie reorganizacji administracji od wielu lat nie schodzi z porządku dziennego. Szereg specjalnych komisyj współpracował z poszczególnemi rządami w tej sprawie a w r. 1932 rząd otrzymał specjalne dwuletnie pełnomocnictwa dla reorganizacji administracji. Tempo tych prac z natury rzeczy doznało osłabienia wobec równoczesnych prac nad ustawą konstytucyjną, która zawiera również postanowienia w dziedzinie organizacji administracji.

Do wykonania właśnie tych postanowień konstytucji rząd zamierza obecnie z całą energją przystąpić. **Reorganizacja administracji jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi i to nietylko ze stanowiska porządku i oszczędności.**

Jeżeli chodzi o program rządu w zakresie zamierzonej reorganizacji, to na podstawie długoletniego doświadczenia dochodzę do wniosku, że zagadnienie to tylko wówczas da się pomyślnie rozwiązać, jeżeli przedmiotem prac organizacyjnych uczyni się równocześnie te wszystkie zasadnicze elementy, które składają się na całość prawidłowo funkcjonującej administracji.

Temi zasadniczemi elementami są:

należyty podział administracyjny,
racjonalna struktura urzędów,
nowoczesne metody pracy,
dobry aparat kontrolny.

Wszystkie środki powyższe nie wyczerpują jeszcze jednak zagadnienia, najważniejszym bowiem elementem organizacyjnym jest człowiek. To też **zagadnienie polityki personalnej w najszerszem tego słowa znaczeniu, w hierarchji prac nad reorganizacją administracji zajmuje jedno z naczelnych miejsc.** Miałem sposobność niejednokrotnie, zarówno jako Minister Spraw Wewnętrznych, jak i w charakterze Premjera, przedstawić szczegółowo swój pogląd na **rolę, zadania i sposób przygotowania personelu urzędniczego w Polsce.** Stwierdziłem już w mojej odezwie, że uważam urzędników za żołnierzy idei, walczących na najbardziej eksponowanych stanowiskach o rozwój i potęgę Państwa.

Prace oświatowe

Przechodzę teraz do pracy Rządu w dziedzinie oświatowej.

Trzeba przedewszystkiem podkreślić, że znakomita część pracy tego resortu ma za przedmiot zadania ściśle fachowe, że pochłonięta jest w znacznym stopniu sprawą realizowania dużego zadania reformy szkolnej, zakrojonej na wielką skalę. Stan rzeczy w zakresie tej pracy ściśle fachowej przedstawi Wysokiej Izbie p. Minister Oświaty. Ja chciałbym podkreślić tylko następujące momenty.

Winniśmy przedewszystkiem stwierdzić i takiem jest stanowisko Rządu, że **pomiędzy istotnemi i w sposób niewątpliwy ustalonemi potrzebami naszej oświaty, a naszemi możnościami budżetowemi zachodzi jaskrawa rozpiętość.** Trzeba powiedzieć, że teren oświaty państwowej jest terenem bohaterskich częstokroć zmagań się aparatu oświatowego z narastającym ciągle ciężarem prac. Musimy zdawać sobie sprawę z faktu, że **przybyło Rzeczypospolitej 6,5 miljona obywateli,** zrodzonych już w słońcu niepodległości. Walka o dotrzymanie kroku potrzebom, narzuconym przez rzeczywistość, walka o utrzymanie poziomu dotychczasowego, o jaki taki postęp, nie jest walką łatwą. I dlatego jest jednym z punktów programowych Rządu, **aby w dziedzinie budżetowej uczynić wszystko, co jest możliwe, celem ułatwienia pracy oświatowej.** Daliśmy temu wyraz, **korzystając z** pierwszej możliwości budżetowej w tym kierunku jeszcze w samej chwili dyskusji nad budżetem. Chciałbym, aby te skromne kilka miljonów, dodane na szkolnictwo powszechne, były uważane przez panów **za** wyraz tendencji Rządu w tym zakresie.

Lwów–Wilno, Katowice–Gdynia

Drugim momentem, który mnie osobiście specjalnie zajmuje, to jest podjęcie wysiłku, aby nierównomierność w stanie szkolnictwa średniego i zawodowego, istniejąca pomiędzy poszczególnemi połaciami kraju, o ile możności, stopniowo wyrównać. Mam tu na myśli nasze wielkie centra kresowe, **Lwów i Wilno,** ale także wielkie centra przemysłowo-handlowe, **Katowice i Gdynię.**

Dorobek nasz w zakresie ilości **szkół zawodowych** jest dotąd bardzo skromny. Ale potwierdzeniem słusznie obranego kierunku jest silnie rosnąca frekwencja nawet w obecnym okresie zubożenia wsi i miast.

Jest to objaw, który obserwuję z radością — jako **oznakę stopniowego narastania i rozwoju stanu rzemieślniczego w Polsce.** Proces rozrastania się i krzepnięcia tego stanu uważam za najbardziej pożądany i potrzebny. Widzę w nim jeden ze środków wzmacniania rozwoju naszych miast i naturalne ujście dla nadmiaru rąk rolniczych na wsi.

Do szkół zawodowych przywiązuję więc wielką wagę, widząc w nich naturalną dźwignię dla podniesienia poziomu kulturalnego rozwoju prowincji. Pragnąłbym jednak, aby problem ten stał się przedmiotem usiłowań całej naszej ideowej młodzieży. Pragnąłbym, aby cała młodzież nasza uznała za słuszne skierować swoje wysiłki przedewszystkiem na te tereny Państwa, gdzie jest najciężej, gdzie rozwój gospodarczy żółwim posuwa się krokiem, gdzie najmniej przenika oświata, gdzie ludność zmaga się z niedostatkiem, pomimo, że istnieją wszystkie warunki po temu, aby te niedomagania usunąć. Wystarczy często **wypowiedzieć zdecydowaną walkę ciemnocie i niezaradności,** aby stan rzeczy polepszyć. Obok idących w tym kierunku wysiłków Rządu, pragnąłbym widzieć **zbiorowy, niemal powszechny wysiłek młodych sił, młodych mózgów i ramion,** stawiających sobie za cel stopniowe przeobrażenia naszej prowincji.

W ogólnych zarysach, w sumarycznych skrótach

Kończę.

W najogólniejszych zarysach, w najbardziej sumarycznych skrótach przedstawiłem panom zasadnicze elementy programu Rządu, w głównych dziedzinach jego pracy. Nie wchodziłem w szczegóły technicznych prac resortów. Mojem zadaniem było nakreślenie panom tych głównych wytycznych, które zadania Rządu koordynują i nadają im linje kierunkowe.

To, co było słusznego w planach naszych poprzedników konsekwentnie realizujemy, czynimy z tych planów rzeczywistość. Do planów tych dodajemy plany nowe, które realizujemy **z tą samą konsekwencją.**

Rząd czynów

Panowie, a z panami całe społeczeństwo miało już możność się przekonać, że pragniemy być rządem czynów, nie rządem słów. Wokół nas wszystkie państwa Europy prężą się w niezwykłym wysiłku pracy. Sytuacja wymaga od nas wysiłku, spokoju i czujności. Rząd wziął sobie za pierwszy obowiązek pracę i czujność. Wierzymy w zupełną celowość naszego działania. Nasz program pracy jest programem konkretnym.

Jestem przekonany, że po drodze realizowania nowego ustroju wzmacniania gospodarstwa Państwa i podniesienia kultury ogromna większość ludzi dobrej woli pójdzie z nami. **Na efektowną taniznę nie poszliśmy i nie pójdziemy. Nie obiecujemy cudów. Zrobiliśmy i będziemy robić gruntownie przemyślane i przepracowane rzeczy. Taką gruntownie przepracowaną** rzeczą jest **zrównoważenie budżetu, który panowie rozpatrują. Dotychczasowe prace panów potwierdziły słuszność jego założeń. Będzie on w służbie Państwa dziełem zarówno naszych jak waszych przemyśleń i pracy, być może naszą wspólną zasługą.**

Jakkolwiek niełatwą jest nasza dzisiejsza rzeczywistość, nie znaczy to jednak, aby człowiek w Polsce miał stale tkwić na niskim poziomie bytu materjalnego i duchowego. Wszystkie dzisiejsze, wczorajsze i jutrzejsze nasze wysiłki mają za cel skuteczne dźwignięcie poziomu życia człowieka. **Im zwarciej w solidarnym wysiłku staniemy do pracy twórczej dla Państwa, tem szybciej będziemy przekształcać poziom bytowania jednostki na lepsze.**

W ten sposób **coraz mniej będzie ludzi w naszym kraju,** tracących wiarę w siebie pod ciężarem trudności dnia powszedniego i coraz więcej będzie tych, co będą pracować w przeświadczeniu o swej użyteczności i celowości swoich wysiłków, zarówno dla całego społeczeństwa, jak i dla siebie samych. Sądzę, że jesteśmy na drodze do wyraźnej poprawy, że po długim okresie cofania się naszej wytwórczości, nastąpi jej zdecydowany wzrost, że **nasz aparat gospodarczy pracować będzie coraz sprawniej i uzyska zwiększenie rentowności.** Zapewnionem będzie w ten sposób podniesienie dobrobytu społeczeństwa, sprawiedliwszy podział dochodu narodowego, większe zatrudnienie.

Ze względów społecznych i moralnych pracę nad wzrostem zatrudnienia uważam za najwyższy nakaz. Największą bowiem wartością społeczną jest **człowiek pracy.** Na nim, na jego pracy, na jego twórczości budujemy naszą lepszą przyszłość.

Z tych względów **Rząd przeciwstawia się zamykaniu warsztatów pracy,** na przyszłość zaś wykorzysta wszelkie, będące w jego dyspozycji środki dla walki o zwiększenie zatrudnienia. **HASŁO „CHLEBA DLA WSZYSTKICH" JEST HASŁEM NACZELNEM NASZEJ GOSPODARCZEJ POLITYKI.**

Sądzę, że całe społeczeństwo, wszystkie jego warstwy wezmą udział w tej walce. Jest to zadanie tak doniosłe, że muszą ustąpić przed niem wszelkie interesy i niechęci grupowe, klasowe i osobiste.

Byłem zawsze i jestem zwolennikiem prostoty i jasności w naszych zamierzeniach, w działaniach i stosunkach. Stąd także prostota mojego żołnierskiego programu. Nie widzę powodu szukania dla niego uzasadnienia innego jak nasza ideologja i nakazy rzeczywistości, nie widzę również, dlaczego miałbym nim przesądzać przyszłość na zbyt daleką metę.

Wiem jednocześnie napewno, że jeśli rzetelną pracą rządzenia wypełnimy cały nasz dzień dzisiejszy, to jutro Polski będzie od niego lepsze, a o to mi przedewszystkiem chodzi.

Istota gry

Czem w rzeczywistości jest gra?

Oczywiście, że idzie tu o wszelkiego rodzaju gry, bez względu na to, czy wynikiem jest wygrana moralna, czy materjalna.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę w związku z zamkniętą ostatnio Olimpjadą Zimową w Garmisch - Partenkirchen zawody narciarskie, łyżwiarskie, czy inne, to zawody te są również grą, w której szczęście odgrywa wielką rolę.

Przy grach w karty, tak zwanych komercyjnych, o wyniku stanowi nietylko umiejętność gry, ale również jakość kart otrzymanych przez gracza. Doborem kart rządzi całkowicie przypadek.

Są też gry wyłącznie zależne od przypadku. Do tych gier należą wszelkiego rodzaju loterje i tak zwane gry loteryjne.

Gra na loterji nie wymaga żadnej umiejętności, ani wysiłku fizycznego — wymaga jedynie i wyłącznie przezorności, odłożenia sobie 10-ciu złotych aby móc kupić ćwiartkę losu na nadchodzącą Loterję.

30 OSÓB ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH

SANTIAGO DE CHILE. Pożar zniszczył w poniedziałek w Valparaiso budynki, należące do towarzystwa filmowego „Jalo Chilena". **Ofiarą padło 30 osób, które straciły życie w płomieniach.** Oprócz tego kilkadziesiąt osób **odniosło poparzenia.** Powodem pożaru było według dotychczasowych relacyj, **samozapalenie się** złożonych na składzie **błon filmowych.**

JUŻ CZAS ZAPISAĆ

„Głos Wąbrzeski" na marzec. Prosimy wszystkich naszych Szanownych Czytelników, aby już teraz zechcieli wręczyć listonoszowi przedpłatę, nie czekając do pierwszego, gdyż tylko w ten sposób zapewnią sobie pierwsze numery w marcu.

NA WULKANIE.

Rozruchy w Hiszpanji

MADRYT. Prasa lewicowa donosi, że na skutek zwycięstwa socjalistów w wyborach hiszpańskich, szereg wybitnych polityków zbiegło zagranicę. M. in. uciekł do Gibraltaru b. minister spraw wenętrznych podczas rewolucji w 1934 r. Vaquero.

MADRYT. W więzieniu w Cartagenie (w prowincji Murcia) zbuntowali się więźniowie. Są to przeważnie byli członkowie rady generalnej (sejmu) Katalonji skazani za udział w ruchu rewolucyjnym w październiku 1934 r. Więźniowie zamordowali strażnika, dwóch innych unieruchomili i podpalili sienniki. — Więzienie otoczono wojskiem i karabinami maszynowemi. Władze lokalne donoszą, że panują nad położeniem.

MADRYT. Manifestacje w poszczególnych dzielnicach miasta odbywają się w dalszym ciągu. Dzisiaj rano tłum manifestantów udał się pod gmach więzienia, domagając się wypuszczenia więźniów. Gdy manifestanci zostali zatrzymani przez oddział wojska wówczas z tłumu padło kilka strzałów. Wojsko zaatakowało manifestantów. 6 osób zostało rannych, z których dwie zmarły. Na ulicach rozdawane są ulotki, wzywające manifestantów do zachowania spokoju, by nie dawać powodu wrogom klasowym do stosowania represyj.

MADRYT. Rząd hiszpański odwołał posła hiszpańskiego w Meksyku Iglesiasa, kandydując w ostatnich wyborach, opublikował manifest do wyborców, w którym gwałtownie zaatakował obecny gabinet hiszpański.

SARAGOSSA. W mieście ogłoszono stan oblężenia. W dniu 17 bm. doszło do zamieszek w chwili, gdy żony skazańców politycznych przyniosły więźniom jedzenie. Przed więzieniem zebrał się tłum, wznosząc okrzyki przeciw rządowi. Jeden z nowowybranych posłów lewicowych zdołał uspokoić tłum.

SARAGOSSA. Władze wydały surowe zarządzenia w celu utrzymania spokoju i ładu w mieście. Na ulicach krążą patrole, na placach i skrzyżowaniach ulic ustawiono karabiny maszynowe.

W Walencji po ogłoszeniu stanu oblężenia, wojska zajęy wszystkie ważniejsze punkty miasta. Dotychczas nie zanotowano żadnych incydentów.

W Saragossie ponownie ogłoszono stan wojenny.

Z wojny włosko-abisyńskiej

RZYM. Agencja Stefani donosi z Makalle: Wśród jeńców wziętych w czasie walk o górę Amba Aradam znajduje się dwóch Europejczyków — jeden lekarz i jeden dziennikarz. Oświadczyli oni, że są narodowości polskiej. Obaj jeńcy będą odesłani do Włoch.

DESSIE. Samolot włoski podczas bombardowania w pobliżu Dessie spadł i spłonął. Załoga z pięciu osób zginęła.

RZYM. Włoski komunikat wojenny nr. 128. Marszalek Badoglio telegrafuje: Wojska rasa Mulugheta cofają się w kierunku Fenanao i Amba Alagi, nieustannie bombardowane przez samoloty włoskie, biorące masowy udział w akcji pościgowej. Pomimo ciężkich strat Abisyńczycy nie próbują nawet rozpraszać się. Rozpoczęte zbieranie zdobyczy na górze Amba Aradam **przyniosło wiele broni palnej i białej,** karabinów maszynowych, ciężkich i ręcznych, wiele amunicji wszelkiego rodzaju materjałów obozowych, koni i bydła oraz **6 armat**, porzuconych przez Abisyńczyków.

ADDIS ABEBA. Ataki lotnicze na Dessie trwają. Dnia 16 lutego samolot włoski zrzucał bomby w okolicach miasta, nie powodując żadnych strat ani ofiar. Dnia 17 lutego samolot włoski bombardował Dessie również bez wyników. Szósty z lotników, których samolot spadł w pobliżu jeziora Hajk, zmarł we wtorek, 18. bm. rano. O śmierci pięciu jego towarzyszy w tej liczbie oficera już donoszono.

RZYM. Okręt „Principessa Maria", który 17. bm. odpłynął z Neapolu z transportem wojsk artyleryjskich i lotniczych, zabrał we wtorek w Syrakuzach 3.000 wojska. Na pokładzie tego okrętu znajduje się kilku dziennikarzy zagranicznych, udających się do Afryki wschodniej.

LONDYN. Ogłoszono notę brytyjską z 14 lutego, w której rząd brytyjski oświadcza rządowi włoskiemu że nie uważa, aby przedłużanie korespondencji z rządem włoskim w sprawie wzajemnej pomocy państw ligowych z art. 16 paktu było celowe.

Odpowiedź brytyjska na protest włoski utrzymana jest w tonie wyraźnie nieżyczliwym. Czynniki oficjalne podkreślają wszakże, że ostatnie wystąpienie prasy włoskiej, jak posądzenie brytyjskiego attache wojskowego w Addis Abebie, że jest doradcą wojskowym Negusa, lub jak twierdzenie, że wszelka amunicja, znajdująca się w posiadaniu armji abisyńskiej jest pochodzenia brytyjskiego, i że oficerowie brytyjscy pełnią funkcje doradców w armji abisyńskiej. „było ocenione w Anglji, jako prowokacyjne, tak iż trudno było oczekiwać, aby rząd brytyjski manifestował wobec rządu włoskiego większą życzliwość".

Rewolucja w Paragwaju

BUENOS AIRES. Według ostatnio nadeszłych wiadomości, rozruchy wojskowe w Assuncion, stolicy Paragwaju, nie mają, jak twierdzą koła zbliżone do byłego rządu, charakteru komunistycznego. Są one raczej opozycją b. kombatantów przeciwko obecnym kandydatom na prezydenturę.

Przypuszczają tu ogólnie, że zajścia w Assuncion nie odbiją się w żadnej mierze na niedawno zawartym układzie pokojowym między Boliwją a Paragwajem.

ASSUNCION. Prezydent Ayala złożył dymisję. W całym kraju przywrócono spokój. Walki ustały jeszcze w nocy 17. bm. — Władzę objęli wszyscy kombatanci, którzy na stanowisko prezydenta Paragwaju wysuwają płk. Franco.

ASSUNCION. Powstańcy całkowicie opanowali położenie w stolicy. — Prezydent Ayala i wódz naczelny Est Garribia ukryli się w wiernej rządowi kanonierce. Minister spraw zagranicznych Riat jest uwięziony przez powstańców w gmachu szkoły lotniczej. Po zaciętych walkach ulicznych w dn. 17. bm. z udziałem artylerji i kanonierek rzecznych, zapanował w stolicy spokój.

ARESZTOWANIE GUBERNATORA.

CARACAS. W stolicy Venezueli powrócił spokój. Manifestacje ustały z chwilą gdy prezydent polecił aresztować gubernatora Pereza za to, że dał rozkaz strzelania do tłumu. Od strzałów tych padło 10 zabitych. — Perez badany po aresztowaniu zaprzeczył, jakoby wydał rozkaz strzelania.

Co słychać?

+ W lesie oliwskim doznała podczas jazdy na nartach złamania kręgosłupa 21-letnia biuralistka Errika Schwabe. Śmierć nastąpiła momentalnie.

+ Autobus, wiozący 33 pasażerów z Garmisch - Partenkirchen do Monachjum, wpadł w nocy na drzewo, przyczem 12 osób zostało rannych. Jak przypuszczają, przyczyną katastrofy było przemęczenie kierowcy.

+ Ambasador niemiecki von Hassel, który 17. bm. konferował w Rzymie z Subichem, odleciał 18. bm. samolotem do Berlina.

+ Francuskie ministerstwo poczt i telegrafów zawiadomiło, iż codziennie pomiędzy godz. 16 a 16,30 będą nadawane emisje telewizyjne z wieży Eifel na falach długości 8 metrów.

+ Senat w Waszyngtonie uchwalił przyjęty już przez Izbę Reprezentantów projekt ustawy o neutralności.

+ Pod Mancus (stan Colorado) lawina zasypała częściowo opuszczoną kopalnię złota, znajdującą się na wysokości 3.600 mtr. — Kilkanaście budynków napór lawiny strącił do przepaści. Dotychczas odkopano 6 zabitych i 11 ranionych. Liczba ofiar jest znacznie większa.

Niemiec znieważył polskie wojsko

Przed bydgoskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odpowiadał 20-letni Wiedemeier zam. w Stodołach p. Mogilno za to, że w czerwcu 1936 r. w Stodołach znieważył publicznie wojsko polskie. Sąd po udowodnieniu mu winy, skazał Niemca Wiedemeiera na 4 miesiące aresztu.

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

67)

— Co on właściwie opowiadał? O jakich miejscowościach w szczególności?

— O wszystkich — odrzucił z naciskiem ogrodnik. — Mogłeś pan wskazać na chybił trafił jakąś nazwę na mapie, a on zaraz opowiedział całą historję.

— Hm! A głos jaki miał? Jaki szczególny akcent?

— Tego nie powiem. Obijał się po całym świecie i przez to — —

— Rozumiem — przerwał Veen. — A więc, w streszczeniu, rzecz przedstawia się jak następuje: Kapitan Filip Hearnshaw przybył tu przed dziesięciu — dwunastu laty i najprzód mieszkał w miasteczku, a potem odkrył na wybrzeżu starą szopę i przerobił ją sobie na domek. Opowiadał, iż tyle w życiu podróżował, że zapragnął wkońcu cichej, spokojnej egzystencji. W rzeczywistości mógł wcale nie podróżować i przyjechać tu prosto z więzienia. W Newark miał w banku niewielki rachunek. Nie zwierzał się przed nikim, najwyżej przed kobietami, ale tego nie da się dowieść. Miał dar opowiadania i akcent...

— Mniej więcej taki sam, jak mój — wtrąciłem.

— Dziękuję. A teraz, panie Jobson, niech mi pan opowie przebieg wczorajszego dnia. Kiedy pan widział kapitana ostatni raz?

Zbity z pantatyku Jobson zstąpił do prozaicznych szczegółów, nie nadających się do upiększenia, o ziemi do kwiatów, o taczkach i t. p. Ja i Saunders uzupełniliśmy resztę doby. Przez ten czas Veen wypalił pięć fajek i czoło jego pofałdowało się w głębokie brózdy.

— Chciałbym móc was oskarżyć o kłamstwa, moi panowie — rzekł: — ale może to przyjdzie później. — Na dzisiaj dosyć tego. Jutro postaram się zbadać, jak nieznajomi ludzie wyszli z chaty, zostawiając ją zamkniętą od wewnątrz.

— Więc byli ludzie? — zapytał Jobson.

— Dwóch lub trzech mężczyzn i kobieta. O ile się nie mylę — odpowiedział. — Ale nie mam na myśli panów i tej waszej — —

— Maggie — powiedziałem. — Panie Veen, czy chociaż jestem tylko skromnym widzem, mógłbym wypowiedzieć swoje zdanie?

— Owszem, byle bez ironji.

— Pan przypuszcza, że ci dwaj, czy trzej mężczyźni i kobieta opuścili chatę po śmierci kapitana. I mnie się tak zdaje, ale ponieważ trudno to jakoś pogodzić z ryglami i t. p. moglibyśmy przypuścić, że oni odeszli przed jego śmiercią. Okoliczności wskazują na to, że kapitan umarł bez świadków.

— Owszem, tak to wygląda, jeżeli nie uwzględnimy jednej rzeczy. Jeżeli kapitan zginął od trucizny, noża, kuli lub uderzenia w głowę, to mógł jeszcze zdążyć przekręcić klucz w drzwiach i zasunąć rygle, nim go śmierć powaliła na podłogę. Tylko mnie się zdaje, że on umarł inaczej.

— Jakto?

— Niech pan nie sądzi, że wyprowadzam zbyt pochopne wnioski. Nie twierdzę tego napewno, ale mam wrażenie, że on utonął. Zgadzam się z panem Saundersem, że to jest woda z jeziora. A teraz, jeżeli mi panowie pomogą, zaniesiemy ciało do Middlehaven. Ułożymy je na kojce — posłuży nam za nosze — i przykryjemy derką.

XXXII

VIVIEN!

Veen postanowił, że będzie sypiał w chacie kapitana do końca sprawy. Na miejsce zbrodni ciągnęło tylu ciekawskich, że trzeba je było zabezpieczyć. Pożyczył sobie derki od Mooney'a i zapewnił go, że będzie mu się spało w fotelu zupełnie wygodnie.

Poprosił również o książki.

— Nie chcę myśleć o tej zagadce, usypiając — rzekł i wybrał z podartej kolekcji Mooney'a trzy książki: Malory'ego „Mort d'Arthur" i dwie powieści kryminalne: „Tajemnica Pstrej Szarfy" i „Morderczy Kompas".

Widząc to, rzekłem:

— Tej książki o Arturze nie znam, ale te dwie to brukowe śmieci. Widzę po okładkach. Czy pan naprawdę lubi taką literaturę?

— Czytam to setkami — odrzucił z całym spokojem. — Może nie zawsze z zainteresowaniem, ale zawsze mogę w nich znaleźć coś, co mi się podoba. Jakieś spostrzeżenie, jakiś pomysł — — Trudno powiedzieć. Może kiedyś takie powieścidło pomoże mi rozwiązać jaką ważną kryminalną zagadkę.

— Czy już panu kiedy pomogło? — zapytałem. — Proszę o szczerą odpowiedź.

— No, nie — przyznał się z ociąganiem. — Właściwie nie.

— W takim razie musi pan lubić te rzeczy.

Zjadł obiad i udał się do chaty, nad jezioro. Dwóch chłopaków zaniosło mu walizkę i derki.

Następnego dnia zaczął badać zaraz od rana, w jaki sposób nieznajomi ludzie wydostali się z chaty pomimo zamkniętych drzwi, ale przybył koroner, a on nie dowiedział się niczego.

Orzeczenie lekarskie: Kapitan Hearnshaw poniósł śmierć przez utopienie — w płucach i w ubraniu była ta sama woda — pogłębiło jeszcze zagadkowość sprawy. Bo przecież te drzwi zamknięte i ta rana na głowie...

Na śledztwo zjechała do Middlehaven policja stanowa i szeryf, ale później Veen został na miejscu sam. Z gazet dowiadywaliśmy się, że policja poszukiwała statku i tych, którzy nim przyjechali i przeprowadzała dochodzenia w związku z przeszłością kapitana.

Uczenica żydowska napluła na medalik św.

ZA CZYN TEN WYDALONO JĄ ZE SZKOŁY.

W szkole w miasteczku Koźminek (pow. kaliski) zdarzył się wypadek, który oburzył całe katolickie społeczeństwo. Uczenica VI oddziału żydówka Gitla Łaja Sieradzka napluła na medalik, kóry wypadł z przypadkowo z rzuconego na podłogę piórnika uczenicy Kowalczykówny. Gdy Kowalczykówna podniosła medalik i zażądała od Gitli Sieradzkiej otarcia go i przeproszenia, żydówka napluła po raz wtóry.

Fakt ten wywołał oburzenie wśród dzieci szkolnych i miejscowego społeczeństwa. Gdyby nie stanowcza postawa poważnych obywateli miasta, którzy postanowili sprawę wziąć w swoje ręce i załatwić ją z władzami szkolnemi, zapewne doszłoby do zajścia przeciwżydowskiego, gdyż tak silnie były poruszone umysły i zbolałe serca.

Inspektor szkolny w Kaliszu, natychmiast po dowiedzeniu się o fakcie zbeszczeszczenia medalika, wysłał na miejsce swego zastępcę celem przeprowadzenia dochodzeń. Po wyświetleniu sprawy przybył do Koźminka i *stwierdziwszy winę uczenicy, usunął ją ze szkoły.*

Straszne zabójstwo i samobójstwo

Brodnica. Dn. 14. bm. w godzinach wieczornych miasto nasze zelektryzowała wiadomość, że w mieszkaniu żyda Warszawiaka przy Rynku w Brodnicy zostało dokonane *potworne zabójstwo i samobójstwo.* Na miejscu stwierdziliśmy, co następuje:

Około godz. 20.30 przybył do pokoju, zajmowanego przez akuszerkę śp. Julję Szwarcową, urzędnik gosp. Kosek, ostatnio zamieszkały w Brodnicy i 2 celnemi strzałami w pierś i czoło zabił Szwarcową, następnie celnym strzałem w skroń pozbawił siebie życia. Przybyły na miejsce p. dr Barański stwierdził zgon obojga.

Denatka mieszkała w Brodnicy od kilkunastu lat. Z mężem żyła w separacji. Syn jej pełnoletni w nabytym przez matkę domu przy ul. Wybickiego prowadzi sprzedaż tow. spożywczych. Sama zamieszkiwała w pokoju umeblowanym, odnajęty od Warszawiaka. Swego czasu poznała Koska, urzędnika gosp. Między denatami z czasem zawiązał się stosunek miłosny, który doprowadził do tego, że denat porzucił posadę, zamieszkując wspólnie z wybranką. Ta niesamowita idylla trwałaby może jeszcze długo. Wkradło się atoli nieporozumienie, przeobrażające się powoli w zemstę i nawet wzajemne przed władzami denuncjowanie się. Denat już do dłuższego czasu objawiał niepokój, a nawet publicznie oświadczył, że Sz. zastrzeli. Jeszcze przed dokonaniem potwornego czynu w jednej z miejsowych restauracyj spożył kolację i wypił 2 kieliszki wódki, poczem udał się do mieszkania Sz.

Denatka liczyła lat 47, zaś denat 31. Następnego dnia przed domem, gdzie dokonano potwornego zabójstwa i samobójstwa, gromadziły się ciekawi, różnie komentując tło zajścia. Przed południem nastąpiło badanie zwłok i wizja przez Sąd, poczem zwłoki zabójcy, owinięte w koc zawieziono do kostnicy szpitala pow., zaś o godz. 12-ej w południe w trumnie na karawanie odwieziono do kostnicy denatkę.

Tragikomiczna historja pewnej walizy

Brody. Onegdaj miały Brody swą sensację. Oto chłop, wiozący z poblis- kiego miasta zboże do Brodów, spotkał na drodze elegancko ubraną panią z dużą walizą w ręku. Owa nieznajoma prosiła go, by ją podwiózł wraz bagażem do Brodów. Chłop zgodził się.

Gdy mijali las w pobliżu Brodów, nieznajoma zsiadła i udała się w głąb lasu, walizę zaś zostawiła na furze. Gdy po upływie dłuższego czasu nie wracała, chłop zaniepokoił się, ruszył za nią do lasu ale wszelki ślad po nieznajomej zaginął. Wrócił ale tu doszło go nagle z głębi walizy kwilenie dziecka. Zrozpaczony chłop poniewczasie żałował swej dobroci.

Z opresji wyratował go znajomy gospodarz. Chłop zajechał w mieście do swego znajomego gospodarza, zładował zboże a następnie pojechał z ową „cenną" walizą na rynek. Zatrzymał się na uboczu i pozostawił furę wraz walizą samopas. Z daleka obserwował co się stanie. Niedługo trwało, a dwaj złodzieje skradli walizę.

Chłop, który na to czekał, zaciął konie i galopem opuścił miasto. Gniew i wstyd niefortunnych amatorów cudzej własności nie miał granic. Dzieckiem zaopiekowała się policja

Obcy o naszej piechocie

„Breslauer Neueste Nachrichten", duży niemiecki dziennik, wychodzący we Wrocławiu, w jednym z ostatnich numerów w specjalnym dodatku, poświęconym zagadnieniom wojskowym pt. „Tradycja i odbudowa, wojskowa myśl narodu niemieckiego" na czołowej stronie umieszcza zdjęcie fotograficzne pt. „Żołnierz obcych wojsk — Polska piechota maszeruje przez miasto". Zdjęcie to przedstawia czoło maszerującego plutonu karabinów maszynowych szkoły podchorążych piechoty z Ostrowi Mazowieckiej w mundurach polowych, w nowych hełmach stalowych. Zdjęcie przedstawia się znakomicie. Są to duże czwórki rosłych podchorążych, wspaniale krok trzymających, odrzucających w momencie zdjęcia część lewej ręki od łokcia na lewo na wysokości ładownic.

Przewieszone przez szyję karabiny, robią potęgujące wrażenie. Postacie zajmują 9/10 zdjęcia, stąd optyczne wrażenie dużej bojowości u rosłych, zdolnie zbudowanych piechurów.

Zdjęcie to wystarcza za słowa.

NIECHLUJSTWO W NIEMIECKIEJ MLECZARNI

Poznań. Lekarz powiatowy z Gniezna dr Pakoski spowodował zamknięcie Mleczarni Spółdzielczej w Lednogórze, której kierownikiem jest p. Henke. Lekarz zastał w mleczarni żonę Henkego właśnie gdy prała brudną bieliznę. — Drzwi mleczarni zostały zapieczętowane a przed mleczarnią ustawiono posterunek policyjny, aż do czasu dokonania revizji przez komisje sanitarne.

LIKWIDACJA TAJNEJ ORGANIZACJI NIEMIECKIEJ NA ŚLĄSKU

KATOWICE. Władze bezpieczeństwa na G. Śląsku przystąpiły do likwidacji tajnej organizacji, która od kilku miesięcy rozwijała na Śląsku nielegalną działalność pod nazwą „National Socjalistische Deutsche Arbeiter Bewegung", w skróceniu N. S. D. A: B:

Aresztowano ponad 30 osób. Bliższe szczegóły nie mogą być ujawnione.

Co zdziałał w roku 1935 komitet pomorskich niepodległościowców

W lutym r. b. upływa rok pracy komitetu wykonawczego zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza. Swe uprawnienia do działania czerpie komitet z uchwał zjazdu b. działaczy niepodległościowych, który się odbył w Toruniu w dniu 24 lutego 1935 r. przy udziale około 800 uczestników, przybyłych z wszystkich zakątków ziemi pomorskiej. Dla usprawnienia pracy, wybrany na zjeździe komitet, wyłonił z siebie prezydjum, które czuwa nad całokształtem spraw i zagadnień poruczonych komitetowi. Dla przeprowadzenia właściwych zadań komitetu wyłoniono cztery referaty: 1) akademicko - gimnazjalny, 2) kulturalno - społeczno-gospodarczy, 3) ruchu zbrojnego i 4) pracy niepodległościowej kobiet. Referaty te zajmują się rejestracją b. działaczy niepodległościowych, dzieląc ich na cztery klasy, zależnie od charakteru ich pracy niepodległościowej. Zbierają kwestjonarjusze, dokumenty i dowody historyczne, przygotowują materjały dla źródłowych opracowań poszczególnych działów pracy niepodległościowej na Pomorzu. By nie tracić kontaktu z prowincją wybrano dotąd 50 mężów zaufania mieszkających poza Toruniem, którzy mają pomagać komitetowi w zbieraniu materjałów historycznych na całem Pomorzu.

Komisja Kwalifikacyjna, istniejąca przy komitecie, ma zadanie opinjowania b. działaczy niepodległościowych Pomorza na żądanie władz, organizacyj, instytucyj lub na wniosek zainteresowanych osób. Komisja kwalifikacyjna, która jest w kontakcie z Wojskowem Biurem Historycznem rozpatrzyła dotąd 24 wnioski i wydała 15 zaświadczeń o pracy niepodległościowej na ziemiach pomorskich. — Komisja propagandowa ma zadanie informowania ogółu o pracach komitetu.

Cykl projektowanych przez komitet wydawnictw z zakresu spraw niepodległościowych Pomorza zapoczątkowała publikacja pt. Ruch niepodległościowy na Pomorzu, zawierająca sprawozdanie komitetu organizacyjnego zjazdu oraz dokładne sprawozdanie ze zjazdu samego, tudzież referaty wygłoszone na zjeździe w dniu 24 lutego 1935. Wydrukowano 1500 egzemplarzy tegoż wydawnictwa, z czego rozesłano 1200 egzemplarzy między uczestników zjazdu i in. Bezpłatne egzemplarze dostarczono 30 bibljotekom publicznym całej Polski.

Obecnie komitet rozważa projekt wydania wyczerpującej monografji poświęconej „Sokołowi" pomorskiemu, wychodząc z słusznego założenia, że Tow. Gimn. „Sokół" w latach niewoli przedstawiało bardzo ważną placówkę pracy niepodległościowej na Pomorzu. Zbiera się także materjały dotyczące byłej tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza, któremu to zagadnieniu będzie poświęcone jedno z dalszych wydawnictw komitetu.

Komitet Wykonawczy stojący zdala od wszelkich aktualnych ruchów politycznych, prosi wszystkich zainteresowanych b. działaczy niepodległościowych Pomorza o pomoc i współpracę, przypomina równocześnie, że dotąd nie wszyscy wezwani przesłali swe kwestjonarjusze, że dotąd nie wpłynęły na ręce komitetu przyrzeczone przez uczestników zjazdu opisy działalności wzgl. wspomnień z pracy niepodległościowej.

Ponadto komitet prosi wszystkich b. niepodległościowców, którzy odebrali z komitetu broszurę pt. Ruch niepodległościowy na Pomorzu o przekazanie równowartości 1,25 zł oraz kwot zadeklarowanych na cele wydawnicze komitetu do Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu przez PKO. Nr. 208.852 dla Komitetu Wykonawczego Zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza w Toruniu ul. Mostowa nr. 11.

MIŁE PERSPEKTYWY NOWEJ WOJNY. —

Będziemy jedli to samo, co i konie

W grudniowym zeszycie „Re Kissi Koron", wychodzącym w Japonji, wyższy urzędnik intendentury ministerstwa wojny, organizując wyżywienie ludności cywilnej i wojska w przyszłej wojnie, stawia następujące tezy. Przyszła wojna będzie długa. — Teren wojenny obejmie bardzo duże przestrzenie. W prowadzeniu wojny zostaną użyte specyficzne środki pomocnicze, które są obecnie bardzo rozwinięte.

Operacje wojskowe odznaczać się będą bardzo szybkiem tempem. Wojna rosyjsko - japońska żadną miarą nie da się porównać do rozmiarów przyszłej wojny. W poprzednich wojnach można było się liczyć z możliwością zaopatrzenia w żywność własnego wojska, na zdobywanem terytorjum. W przyszłej wojnie, wobec operowania olbrzymiemi armjami, w sposób szybki, środki żywnościowe lokalne będą niewystarczające. Stąd konieczność gruntownych studjów sposobu zaopatrywania armji. Ludność Japonji będzie musiała z konieczności zrezygnować ze spożycia ryżu. Będzie musiała jeść to, co daje się do tej pory koniom. Będą musiały być wyszukane zatem te produkty żywnościowe, które do tej pory nie służą jako środek wyżywienia. Technika przyjdzie z pomocą. Będzie można promkować maszyną te nowe środki żywności. Dochodzi wreszcie autor do wniosku, że będzie musiała być zrealizowana teza: „To samo wyżywienie dla koni i dla ludzi". Twierdzi on, że środki w stanie surowym, służą jako wyżywienie koni, w stanie przerobionym będą mogły służyć ludziom.

SCHWYTANIE WŁAMYWACZY

ŚWIECIE. Jak już donosiliśmy na mieszkanie Emila Wehrmeistra w Bagniewku dokonano napadu rabunkowego. Obecnie schwytano sprawców napadu. Są nimi Liebenau Herbert lat 20 i Leon Ranachowski lat 23, obaj z Bydgoszczy. Przyznali się oni do dokonania wspomnianego napadu. Odstawiono ich do dyspozycji prokuratora Sądu Grodzkiego w Świeciu.

—32° W ESTONJI.

TALLINN. Estonję nawiedziła fala mrozów, które doszły do minus 32 stopni. Port w Tallinnie pokrył się grubą warstwą lodu. Wedle przewidywań warunki nawigacyjne w zatoce fińskiej mogą ulec tak znacznemu pogorszeniu, iż ruch statków na jakiś czas będzie zawieszony. Towary które normalnie idą z portu leningradzkiego drogą morską, będą skierowywane drogą lądową przez Tallinn.

S. O. S.

NOWY YORK. Na wybrzeżach Atlantyku szaleje burza, której towarzyszy zamieć śnieżna. Sześć okrętów bierze udział w poszukiwaniu parowca greckiego „Stefanos Sostomes", zdążającego do Rotterdamu, który rozesłał sygnały S. O. S., zawiadamiając, że okręt jest uszkodzony i czerpie wodę. Parowiec w chwili nadania sygnałów S. O. S. znajdował się w odległości 700 km. od brzegów Marylandu.

HAŁAŚLIWA OBSTRUKCJA W SEJMIE JUGOSŁOWIAŃSKIM.

BIAŁOGRÓD. W dn. 17. bm. rano na posiedzeniu Skupczyny doszło do poważnego zajścia, gdy w imieniu 4-ech grup opozycyjnych dep. Milan Boicz odczytał deklarację, domagającą się natychmiastowego ustąpienia rządu. Żądanie to zostało spowodowane przemówieniem w Osieku ministra dóbr państwowych Jankowicza, który obraził parlament porównując go z cyrkiem. Po odczytaniu przez Boicza deklaracji opozycja zorganizowała obstrukcję przy pomocy różnych instrumentów, jak grzechotki i klaksony, tak że przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie. Przypuszczają tu, że opozycja obstrukcję tę powtórzy. Pomiędzy niektórymi posłami o mało nie doszło do bójki, gdy przewodniczący opuścił salę.

Pogrzeb śp. Ks. Proboszcza Zygmunta Różyckiego

ZIELEŃ. Lotem błyskawicy rozeszła się po naszej wiosce żałobna wieść, iż dnia 10 lutego zmarł nasz ukochany ks. Proboszcz śp. Zygmunt Różycki, przebywający w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu.

Ostatnie dwa dni ubiegłego tygodnia upłynęły tu wśród głębokiej żałoby po stracie naszego długoletniego duszpasterza. — Eksporta zwłok do kościoła odbyła się w piątek o godz. 5-tej po poł. z plebanji, wśród bicia dzwonów i żałobnego śpiewu duchowieństwa, które zjechało w liczbie 17 księży. — Nazajutrz — w sobotę — ceremonje żałobne rozpoczęły wigilje, przy udziale 30 księży. — Po nabożeństwie żałobnem ks. dziek. Puppel wygłosił mowę żałobną i zwłoki śp. Zmarłego wyprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt żałobny wyprowadził ks. Bolt. Śp. Ks. Proboszcz Zygmunt Różycki liczył lat 59, a 34 lata upłynęły od chwili otrzymania święceń kapłańskich.

Kościół parafjalny w Zieleniu był ślicznie udekorowany w girlandy i szarfy kirowe. — W pogrzebie wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje składając na mogile piękne wieńce, oddając ostatni hołd swemu nieodżałowanemu Proboszczowi, który, dopóki nie zaniemógł, pracy i sił nie szczędził dla dobra swych parafjan.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Osadnictwo na Pomorzu w oświetleniu prezesa woj. p. Rząsy

Współpracownik naszego pisma uzyskał wywiad na temat położenia osadników na Pomorzu a zwłaszcza w powiecie wąbrzeskim. Wywiad ten, uzyskany u znawcy spraw osadniczych, Prezesa Wojewódzkiego Sekcji Osadniczej P. T. R. b. posła p. FRANCISZKA RZĄSY, zamieszczamy poniżej. Red.

— Jakie jest położenie osadników na Pomorzu a zwłaszcza w powiecie wąbrzeskim — pytam na wstępie p. Prezesa Rząsy.

— Położenie osadnictwa na Pomorzu w ogólności, a zwłaszcza w powiecie wąbrzeskim w obecnej chwili jest niezmiernie ciężkie i mimo wszystkich ulg nie będą mogli osadnicy wywiązać się z przyjętych na się zobowiązań, o ile nie nastąpią dalsze radykalne ulgi, a mianowicie:

1) przy **osadnikach rentowych**, których w powiecie jest b. wiele, należałoby bezwzględnie zaniechać natychmiastowego ściągania zaległości, i które jak to domagała się Sekcja Osadnicza P. T. R. należałoby skreślić. — Pozatem wszystkim bez wyjątku osadnikom rentowym, którzy nabyli osady po wojnie należałoby zwaloryzować resztę na 11 proc.;

2) przy **osadach anulacyjnych** wpłatę dokonaną przy przejęciu osad w markach mniejwięcej ¼ wartości osady, uznać za pełnowartościową;

3) przy osadach **likwidacyjnych** domagamy się skreślenia wszystkich zaległości powstałych przed przejęciem osady, których to należnością domaga się Państwowy Bank Rolny od nowonabywcy;

4) przy **osadach parcelacji polskiej** zniżka ziemi nie przyniosła oczekiwanych ulg, albowiem rata amortyzacyjna plus zaległości stanowią taką kwotę, której przy dzisiejszych warunkach gospodarczych osadnicy najbardziej intensywnie gospodarujący nie **będą w stanie zapłacić.**

Za jedyny ratunek dla tej kategorji osadników uważam wydatne obniżenie oprocentowania reszty ceny kupna.

— **Czy pan Prezes ma nadzieję, że osadnicy wybrną z tej sytuacji i dola ich się polepszy?**

— To trudne pytanie. Według zapewnień jakich udzielił w obecności mojej delegatom osadnictwa P. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, należałoby sądzić, że Rząd wszystko zrobi, wszystko uczyni by dać możność utrzymania się na osadzie i przetrwania do poprawy konjunktury gospodarczej. Mogę zapewnić Pana Redaktora o jednem że Rząd przywiązuje dużą wagę do osadnictwa na Pomorzu do jego roli jaką ma spełniać, a w konsekwencji tego należy się spodziewać, że osadnictwo otoczone będzie szczególną troską i opieką. Osiągnięcie tych postulatów zależne jest już nietylko od Zarządu Sekcji Osadniczej PTR., ale od postawy całego osadnictwa.

Nie jestem zwolennikiem ukrywania czegoś lub przedstawiania w niewłaściwem świetle tego rozpaczliwego położenia, w jakim się osadnicy znajdują, lecz ja przynajmniej ze swej strony zawsze staram się jaknajwierniej przedstawić rzeczywisty stan.

Potrzeba tylko, aby wszyscy osadnicy, skupieni w jednej organizacji w pełnej powadze zajęli równe stanowisko.

— **Co pan Prezes myśli o innych związkach rolniczych?** — pytam się na zakończenie mojej rozmowy.

— Już przedtem panu redaktorowi powiedziałem że osiągnięcie celu zależne jest od postawy **wszystkich** osadników. Każde rozbicie skądkolwiek ono przychodzi musi przynieść szkody a nie pożytek osadnictwu.

Na tem rozmowę z p. Prezesem Rząsą musiałem zakończyć, gdyż spieszył się do pociągu. Lecz p. Prezes przyrzekł mi, że więcej powie podczas następnego spotkania się.

Zb. W.

Kącik rzemieślnika

RZEMIOSŁO A FUNDUSZ PRACY.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych R. P. rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu sprawę stosunku rzemiosła do Funduszu Pracy, stwierdzając, iż Fundusz Pracy przychodzi rzemiosłu z bardzo nieznaczną pomocą, natomiast przez organizowanie warsztatów w obozach pracy tamuje rozwój właściwych warsztatów rzemieślniczych. W sprawie ustosunkowania się Funduszu Pracy do rzemiosła odbyły się konferencje w Naczelnej Dyrekcji Funduszu Pracy, na których jej przedstawiciele wykazali wiele zrozumienia dla postulatów i projektów Związku Izb Rzemieślniczych, zmierzających dla zmniejszenia bezrobocia w rzemiośle. W rezultacie Związek Izb wystosował do poszczególnych Izb Rzemieślniczych następujący apel:

„Z uwagi na istniejące możliwości rozszerzenia akcji Funduszu Pracy na terenie rzemiosła Zarząd Związku Izb zwraca się do Izb Rzemieślniczych, cechów, oraz społecznych organizacyj rzemiosła z propozycją zajęcia bardziej aktywnego stanowiska w pracy przez powoływanie do życia rzemieślniczych kas bezprocentowych oraz zbadania konkretnych możliwości zwiększenia zatrudnienia młodzieży w warsztatach rzemieślniczych, w uwzględnieniu pomocy ze strony Funduszu Pracy“.

NOWE RZEMIOSŁA.

Związek Izb Rzemieślniczych, po dokonaniu dokładnej ekspertyzy fachowej, wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o zaliczenie do rzemiosła młynarstwa i odlewnictwa.

OBOWIĄZEK KAŻDEGO

Być członkiem L. O. P. P. to

Rozkoszna Madelon

„Rozkoszna Madelon“... biły wielkie litery afisza rozwieszonego w Golubiu. Premjera operetki „Rozkoszna Madelon“ (muzyka i wersja słowna H. Turowskiego, reż. J. Bulińskiego, kier. muz. L. Prum, kier. techn. K. Behlke) odbyła się w Golubiu przy wypełnionej sali.

Po kilku tygodniach wystawiono operetkę tę i w Rypinie, gdzie zyskała sobie poklask licznych widzów.

Na podstawie kilkakrotnego wystawienia operetki „Rozkoszna Madelon“ — kreślę poniżej moje uwagi:

Pod niezbyt może szczęśliwym tytułem, miała publiczność Golubia, Dobrzynia i Rypina — przyjemność zetknięcia się poraz drugi z twórczością muzyczną i pisarsko-humorystyczną komp. Turowskiego. Przyznać trzeba, iż nie zawiodło nas zaufanie do talentu p. Turowskiego, powzięte po wystawieniu na naszej scenie „Studenterji“, lecz przeciwnie operetka „Rozkoszna Madelon“ przeszła nawet nasze oczekiwania. „Rozkoszna Madelon“ to komedja muzyczna prosta w formie i treści bez zbytecznych wstawek i przyczepek, a ułożone przez p. Bulińskiego tańce, wypływały jakby same z akcji i nie sprawiały wrażenia niepotrzebnych, choć może miłych dodatków, które składają się na przeładowanie programu. Operetka treścią przypomina z lekka „Manewry Jesienne“ Kalmana, oczywiście z etykietą „Made in Poland“, gdyż jest wytworem typowo polskim z szlacheckim dworem, ułanami i ułańskiemi miłostkami, jednem słowem „dolą i niedolą“ życia żołnierskiego na manewrach z kwaterami w pałacu i w sercach dziewczęcych z kieliszkiem w ręku, piosnką na ustach. Prym w tem życiu wodzi Madelon — Marysieńka (p. Irena Baczkowska), rozkoszne dziewczę, naiwne, a tak zalotne, tańczy, śpiewa i wszystkich (wraz z publicznością) bawi swą żywością. Wszystkie te cechy zdołała p. Baszkowska uwypuklić w swej doprawdy pięknej grze, która w połączeniu z miłym głosem i miękkim — plastycznym tańcem, złożyła się na imponującą całość. Dzielnie sekundował jej p. Jan Buliński w roli oficera — safandóły Bęca, który z największych opałów zdoła się wykręcić i w które przez swe mazgajstwa spowrotem wpada. Tak wielkiego poczucia humoru o momentach dramatycznych, swobody na scenie i świetnej gry, jednem słowem tego t. zw. nerwu artystycznego jaki posiada p. Buliński, nie znajdziemy nawet u wielu zawodowych artystów, z którymi może śmiało stanąć do rywalizacji o palmę pierwszeństwa. Zaraz za p. Bulińskim choć nie w jego cieniu wysuwa się p. Arkadjusz Marciniak w roli oficera — amanta. Każdy ruch i spojrzenie p. Marciniaka dawały nam wyczucie, że z równą siłą i odwagą zdoła przypuścić szturm na wroga jak i na serca dziewcząt, choć coprawda te słabszy stawiają mu opór. P. Marciniak kreacją swą odtworzył przed nami typ oficera pełnego godności a nawet tradycyj rycerskich, przystosowując je do formy i treści operetki. Głos jasny i ciepły, interpretacja arji swobodna. Partnerką jego była p. Mantecka w roli guwernantki Madelon, zawiedzionej i cierpiącej przez miłość kobiety. Głos dość silny z nutą tragizmu — brzmiący, co ujmuje szczególnie w recytacji II-go aktu, który mimo że dość trudny do opanowania został świetnie zagrany przez wyżej wymienioną czwórkę. No a wypada teraz wspomnieć o ważnej osobie (w swojem mniemaniu oczywiście) wachmistrzu Sznapsiku (Żurawski). — Typ znany nam dobrze z wojska, który p. Żurawski wiernie odtworzył na scenie, z jego hałaśliwością i rubasznością. Głos silny (bas), zwłaszcza w dolnych rejestrach, dość duża swoboda. Na wyróżnienie zasługuje p. Behlke Kaz. w roli właściciela dworu ojca Madelon. Typowy szlachcic rola krótka lecz jak zwykle świetnie zagrana. Odznaczyła się jeszcze para: Pokojówka Zuzia (H. Filarska) i jej ukochany, ordynans porucznika (Mazurkiewicz), p. Mazurkiewicz rozporządza dość nawet obszerną skalą głosu, choć trochę nieściszonego. Kierownictwo muzyczne jak zwykle bez zarzutu. Pan Prum zdołał pewną i sprężystą ręką przeprowadzić orkiestrę i solistów przez czyhające na każdym kroku niebezpieczeństwa dla amatorów — artystów, nie dopuszczając do zagubień się lub wypadów. Reżyser p. Buliński dowiódł nam praktycznie, iż siłą woli i talentem można z każdego materjału często zupełnie surowego, wydobyć maksymum natężenia i podnieść poziom gry do nieprzeciętnej wysokości. Operetka rozporządza pozatem pięknemi melodjami, efektownemi tańcami zespołowo - solowemi układu p Bulińskiego, piękną dekoracją i grą świateł, opracowanie których spoczywało już w spokojnych rękach kier. technicznego p. Behlkego. Lecz cóż znaczą te kilka szczegółów wobec wspaniałej całości? Zobaczenie tego może tylko dać nam właściwe wrażenie i kulturalne przeżycie.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
19	luty	Ś.	Konrada	6,44	16 55
20	„	C.	Leona	6,42	16,57
21	„	P.	Maksym.	6,40	16 59

CORAZ ZIMNIEJ.

Fala mrozów, jaka nawiedziła Polskę, daje się nam odczuwać coraz bardziej. Ostatniej nocy zanotowano 12 stopni C. poniżej zera Temperatura dzienna waha się ok. 6 stopni.

OKRES PRZEDPOSTNY

Okres Wielkanocny trwa zwykle aż do święta Wniebowstąpienia Pańskiego, czyli przeszło 14 tygodni. „Przedpoście“ jest pierwszą częścią tego okresu wielkanocnego. Obejmuje ono trzy niedziele: Starozapustną, zwaną także Siedemdziesiątnicą, Mięsopustną i Zapustną. Jest to ciekawy okres. W życiu świeckiem panuje jeszcze w całej pełni karnawał, szał zabaw i tańców dochodzi do zenitu, liturgja kościelna jednak w ciągu tego okresu Przedpościa tchnie już powagą i duchem pokuty. Od niedzieli Starozapustnej milknie Gloria we mszy św., a kolor szat liturgicznych jest odtąd na znak pokuty fioletowy. Kościół nie nakłada na nas jeszcze obowiązku postu, zaleca jednakże mieć już na uwadze powagę zbliżającego się okresu Wielkiego Postu.

POWSZECHNY UNIWERSYTET W WĄBRZEŹNIE

Już jutro, w czwartek, 20 lutego rb., godz. 19,45, w Domu Społecznym odbędą się dwie bardzo ciekawe prelekcje: „Ignacy Paderewski“ wygłosi p. prof. Buchwald oraz „Jak powstała radjotelegrafja i radjofonja“ wygłosi p. prof. Zaczek.

Wejście bezpłatne. Przybywajcie wszyscy na tak ciekawe prelekcje!

WIECZORNICA PRASOWA „NASZEJ TRYBUNY“

W niedzielę 23 bm. o godz. 17-ej (5-ej) po południu odbędzie się w auli gimnazjum wieczornica Prasowa „Naszej Trybuny“ — na którą wszystkich Szan. Obywateli naszego miasta, czytelników i zainteresowanych jak najuprzejmiej zapraszamy. Komitet Redakcyjny.

WAŻNE DLA PAŃ

Obwód Powiatowy LOPP. podaje do wiadomości, iż w najbliższym czasie zostanie zorganizowany kurs obrony przeciwlotniczej dla pań.

Cały kurs obejmuje 12 godzin wykładów, które odbywać się będą w godzinach wieczornych. Ze względu na konieczność zapoznania jaknajszerszych warstw społeczeństwa z tą dziedziną, a zwłaszcza kobiet, które niejednokrotnie będą same musiały organizować obronę przeciwlotniczo - gazową w wypadku ewentualnej wojny, wskazanem jest aby bez wyjątku wszystkie panie przeszły przeszkolenie w obronie przeciwlotniczo - gazowej.

Zapisy na kurs przyjmuje Sekretarjat Obwodu Pow. LOPP. (Starostwo — pokój 4). Kurs jest bezpłatny.

KOMISJA DLA REJESTRACJI

pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dn. 2 i 16 marca rb. od godziny 8-ej do 13-ej.

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA STOW. EMERYTÓW ODDZIAŁ WĄBRZEŹNO

Dnia 18 lutego 1936 o godz. 14-tej w lokalu p. Klimka odbyło się miesięczne zebranie Stow. Emerytów Oddz. Wąbrzeźno przy udziale 30 członków.

Zebranie zagaił prezes p. Dębski podając porządek obrad. Protokół z poprzedniego zebrania odczytał sekretarz p. Szaliński, który przyjęto bez zmian. Następnie zdał sekretarz oddziału sprawozdanie ze zjazdu delegatów i z walnego Zgromadzenia Stow. Emerytów, które odbyło się w dniu 6 bm. w Bydgoszczy, przedstawiając zebranym przebieg zjazdu oraz zapadłe uchwały. — Uchwalono między innemi zniżenie wstępnego dla członka na złoty — składki zaś członkowskie zależnie od wysokości emeryt. od 20 groszy miesięcznie począwszy.

W wolnych głosach zabrał głos p. Żelek wnosząc, żeby Zarząd poczynił starania przez Centralę o uzyskanie ulgi dla emerytów w sprawie abonamentu radjowego.

Zebrania miesięczne odbywać się będą, aż do odwołania w każdy czwartek po pierwszym o godz. 14-tej w lokalu p. Klimka.

KINO „SŁOŃCE“

Dziś poraz ostatni przepiękny polski film z udziałem harcerstwa DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY. W czwartek i piątek o godz. 8,15 dramat kryminalny Z PAMIĘTNIKA DETEKTYWA. Splot tajemniczych zagadek. Tajemnica. Miłość. Sensacja. — Od czwartku gościnne występy znanego tenora Sas-Borszewskiego ze swoim najnowszym repertuarem.

Z POWIATU

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

ZIELEŃ. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 6-tej po południu po nieszporach w lokalu oberży Zarząd.

ZABAWA I PRZEDSTAWIENIE

MYŚLIWIEC. Związek Rezerwistów — Placówka Myśliwiec wystawia w niedzielę 23 lutego br. o godz. 19-ej (7-ej) wieczorem w sali p. Ostrowskiego w Myśliwcu, krotochwilę w 3-ch aktach Rapackiego — syna pt.: „Ja tu rządzę“. Po przedstawieniu przy dźwiękach doborowej orkiestry zabawa taneczna.

Na imprezę powyższą Szanowne Państwo najuprzejmiej zaprasza Kierownictwo Placówki.

Wstęp ściśle za zaproszeniami, które można dostać u p. Zaleskiego (szkoła).

NA RZECZ BIEDNYCH

KSIĄŻKI. W dniu 1 bm. w sali p. Deutschmanna z inicjatywy Komitetu utworzonego z pp.. Myka, Fiałkowskiego i Jarzyńskiego odbyła się zabawa obywatelska na rzecz biednych gminy Książki. — Czysty zysk z zabawy wynosi 15 zł. Komitetowi należy się uznanie za zorganizowanie zabawy.

KRADZIEŻ

STANISŁAWKI. W nocy z 4 na 5 bm. nieznani sprawcy zakradli się do sklepu kolonjalnego p. Br. Furmanowskiej i skradli różnych artykułów na sumę 70 złotych.

ZABAWA Z. R.

RYŃSK. Związek Rezerwistów placówka Ryńsk urządza w niedzielę 23 lutego 36 r. w sali p. Rehbronna w Ryńsku **wielką zabawę karnawałową**, na którą zaprasza się Szan. Obywatelstwo. Początek o godz. 18. Doborowa orkiestra i szereg atrakcyj zapewniają gościom spędzenie wesoło wieczoru. Czysty zysk przeznacza się na cele organizacyjne.

PRZEDSTAWIENIE

ŁOBDOWO. W ostatnią niedzielę KSM. (męskie) wystawiło w sali p. Grzymowicza przedstawienie. Odegrano b. ładnie sztukę pod tytułem „Babska polityka“. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Na przedstawieniu było dużo publiczności i wielki miłośnik młodzieży ks. Radca Spitza.

Golub

LIGA MORSKA I KOLONJALNA.

We wtorek, dnia 11 lutego odbyło się w Hotelu Centralnym walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej Oddział w Golubiu. Zebranie zagaił prezes miejscowego oddziału naczelnik Sądu p. Kantecki, wyjaśniając zadania i cele Ligi M. i K. Następnie wybrano na przewodniczącego zebrania p. burmistrza Reiskego, a na sekretarza p. Miedzianowskiego, st. sekretarza sądowego. P. Witkowski odczytał w zastępstwie sekretarza protokuły z dwóch walnych zebrań, które bez zastrzeżeń przyjęto do wiadomości. Pamięć zmarłego członka, b. naczelnika tut. poczty, śp. Teodora Rogozińskiego uczczono jednominutowem milczeniem. Prezes złożył sprawozdanie z działalności zarządu; skarbnik p. Ciesielski odczytał sprawozdanie kasowe. Wynika z niego, że stan kasy wynosi 79,70 zł i że do Głównego Zarządu w Warszawie przesłano kwotę 585,62 zł; na fundusz F. O. M. przekazano 68,50 zł. Przewodniczący sekcji marynarskiej p. Szewczyk oznajmił obecnym, że na F. O. M. otrzymał znaczków za 150 zł, z których już za 50 zł rozsprzedał. Działalność przewodniczącego sekcji propagandowej ograniczyła się do zjednania członków. Z okazji Święta Morza sprzedał on materjału propagandowego za 60 zł. P. Witkowski również odczytał protokuł ze sprawozdania komisji rewizyjnej. Ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania, poczem przewodniczący zebrania złożył podziękowanie prezesowi p. Kanteckiemu za owocną jego działalność w tut. organizacji. Jednogłośnie uchwalono, by dotychczasowy zarząd nadal pełnił swoje funkcje. W celu uzupełnienia Zarządu wybrano jednogłośnie p. Tomasza Jordana, który wybór ten przyjął W wyniku tego wybrani zostali na członków zarządu pp.: Kantecki — naczelnik Sądu — prezes; Przybyszewski adwokat — sekretarz; Ciecielski Aleksy — skarbnik; Miedzianowski Jan (przewodniczący sekcji marynarki); — na zastępców członków zarządu sekcji marynarki); — n azastępców członków zarządu pp.: Reiske Artur — burmistrz; Płocieniak Roman — ziemianin; Jordan Tomasz — kupiec; z urzędu w skład zarządu wchodzą pp.: Wolff Brunon — kierownik szkoły powsz.; Reiskówna Helga — nauczycielka; na członków komisji rewizyjnej wybrano pp.: Gottschalk Teodor — dyrektor mleczarni „Rotr“, Witkowski Mieczysław, Gumiński Mieczysław, a jako zastępcy pp.: Hoppe Stanisław, Golus Józef. Wybór delegata na zjazdy pozostawiono decyzji prezesa Oddziału.

W sprawie sztandaru organizacyjnego postanowiono utworzyć specjalny fundusz z dobrowolnych składek, które złożone być mają na ręce p. Miedzianowskiego.

Dalej p. mecenas Przybyszewski wygłosił bardzo interesujący referat na temat „O naszej głębokiej granicy“, w którym treściwie przedstawił znaczenie morza i portu w Gdyni dla naszej Polski. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes Oddziału podziękował referentowi za piękny wykład podnosząc, jakie znaczenie dla Polski ma morze i jakie nam morze daje korzyści, zachęcając na sam koniec do popierania wysiłków L. M. i K. i przysporzenia jej nowych, licznych członków.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 28 stycznia 1936 r.

Żyto	12,50—12,75
Pszenica	18,50—18,75
Jęczmień browarowy	14,50—15,25
Jęczmień jednolity	14,00—14,25
Jęczmień zbiorowy	13,75—14,00
Owies	14,00—14,25
Mąka żytnia wyciąg. 0-30%	19,25—19,75
Mąka żytnia gat. 0-45 proc	18,25—19,25
Mąka żytnia gat. I 0-55 proc.	18,25—18,75
Mąka żytnia gat. II 45-55 proc.	15,50—16,00
Mąka żytnia razowa 0-90 proc.	13,50—14,00
Mąka pszenna IA 0-20 proc.	30,75—32,75
Mąka pszenna gat. IB 0-45 proc.	29,75—30,75
Mąka pszenna gat. IC 0-55 proc.	29,00—30,00
Mąka pszenna gat. ID 0-60 proc.	28,25 - 29,25
Mąka pszenna gat. IE 0-65 proc.	27,25—28,25
Mąka pszenna gat. IID 45,65%	23,00—24,00
Otręby żytnie	10,00—10,50
Otręby pszenne miałkie	11,25—11,75
Otręby pszenne średnie	11,25—11,75
Otręby pszenne grube	11,75—12,25
Otręby jęczmienne	10,25—11,00
Rzepak zimowy	39,00—41,00
Mak niebieski	59,00—63 00
Gorczyza	34,00—37,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Groch polny	21,00—2300
Groch Wiktorja	24,00—28,00
Groch Folgera	19,00—21,00
Ziemniaki jadalne pomorskie	4,00— 4,50
Ziemniaki jadalne nadnoteckie	4,00— 4,50

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

— **P. Józef Ciechowski, Płachoty pow. Brodnica.** Kalendarz książkowy „Głosu Wąbrzeskiego“ dołączyliśmy do Nr. 15 do każdego egzemplarza. Wobec tego powinien Pan reklamować u listonosza.

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 20 lutego.

6,30 „Kiedy ranne wstają zorze“. — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. — 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Muzyka z płyt. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Poranek muzyczny dla młodzieży. 13,00 Muzyka wokalna (płyty). 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Chór Dana i orkiestry salonowe (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Muzyka operetkowa. 16.00 Gadaninka Starego Doktora — audycja dla dzieci. — 16,15 Fantazje na tematy operowe (płyty). 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 O samokształceniu — Umiejętność poznawania życia społecznego. 17,15 Bajki w wyk. ork. kameralnej. 17,50 Książka i wiedza. (pogad.) 18,00 Recital fortepianowy. 18,30 Troska o zalesienie (pog. roln.) 18,40 Jak spędzić święto? 18,45 Recital śpiewaczy Stan. Leroch-Orlotowej (sopran). 19,00 Pogadanka aktualna. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na piątek. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sport. z Pomorza. 19,40 Wiad. sport. ogólne. 19,50 Pogadanka. 20,00 Qui pro quo — rok 1925 — radjokabaret. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Piotr Płaksin — słuchowisko. poetyckie. 21,35 Nasze pieśni. 22,00 Koncert symf. muzyki holenderskiej. 23,05 Tańce i piosenki (płyty).

«PIOTR PŁAKSIN»
SŁUCHOWISKO
POETYCKIE
J. TUWIMA



PRZEZ RADJO
CZWARTEK 20. II. GODZ. 21.00

KARNAWAŁOWY
KONCERT
SYMFONICZNY



Z WIEDNIA
PIĄTEK 21. II. GODZ. 19.30

PIĄTEK, dnia 21 lutego.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Muzyka z płyt. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Audycja dla szkół. 12,40 Koncert kameralny. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,35 Popularne melodje. 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Popularna muzyka symfoniczna (płyty). 16,00 Pogadanka dla chorych. — 16,15 Koncert ork. T. Seredyńskiego. 16,45 Zimowa bajka (opowiadanie dla dzieci). 17,00 Skarby Polski (odczyt). 17,15 Minuta poezji. 17,20 Kwartet g-moll Brahmsa. 17,40 Poradnik sportowy. 17,50 Recital śpiewaczy. 18,20 Pogadanka aktualna. 18,30 Bezrobotni na Kozackich Górach (reportaż z przedmieść toruńskich). 18,45 Jan Brahms — J. Joachim: Taniec węg. nr. 1. 18,50 Program na sobotę. 19,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Komunikat śniegowy. 19,15 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 19,30 Karnawałowy koncert symfoniczny z Wiednia. W przerwie o godzinie 20,20 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski Współczesnej. 21,50 HEJ TY WISŁO — suita tańców i melodyj od Babiej Góry do Bałtyku. 22,30 Skrzynka techniczna. 22,45 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka taneczna.

«HEJ TY WISŁO»
SUITA TAŃCÓW I
MELODYJ



AUDYCJA RADJOWA
W PIĄTEK, 21. II. GODZ. 21.50

Życie towarzyskie

— **WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W WĄBRZEŹNIE.** W niedzielę, dnia 23. 2. 1936 r. o godz. 12-tej (po nabożeństwie) odbędzie się w małej salce hotelu p. Klimka Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór marszałka zebrania i 2 ławników. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 4) Sprawozdanie zarządu i opiekunów drużyn. 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 6) Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej. 7) Ułożenie budżetu na rok 1936. 8) Wolne głosy i wnioski. — W razie niestawienia się wymaganej statutem liczby członków, odbędzie się 15 minut po wyznaczonym powyżej terminie drugie walne zebranie bez względu na ilość członków. Zarząd.

— **WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** W piątek, dnia 28 lutego br. o godz. 18-tej odbędzie się w Starostwie Powiatowem w sali Rady Powiatowej w Wąbrzeźnie Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża Oddz. w Wąbrzeźnie. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Wybór Prezydjum walnego zgromadzenia. 4) Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddz. P. C. K. — Prezesa, Skarbnika. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6) Zatwierdzenie rocznego sprawozdania. 7) Wybór w miejsce ustępujących członków Zarządu w liczbie 7, oraz komisji rewizyjnej. 8) Wybór 2 delegatów na Walne Zgromadz. 9) Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1936 oraz program prac na rok 1936. 10) Wolne wnioski. — Na zebranie to zaprasza się wszystkie p. p. członkinie i członków

Zarząd P. C. K. w Wąbrzeźnie.

— **BACZNOŚĆ KLUB SPORTOWY „POGOŃ“ W WĄBRZEŹNIE.** W niedzielę, dnia 1 marca 1936 r. o godz. 3-ej po południu odbędzie się w hotelu pod Białym Orłem p. Szymańskiego na małej salce ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE z następującym porządkiem obard: 1) Zagajenie. 2) Wybór marszałka zebrania i 2 ławników. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 4) Sprawozdanie Zarządu. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 6) Przerwa. 7) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 8) Sądu Koleżeńskiego. 9). Wolne głosy i wnioski. 10) Zakończenie.

W razie niestawienia się wymaganej statutem liczby członków, odbędzie się w pół godziny po wyznaczonym powyżej terminie drugie Walne Zgromadzenie Klubu, które będzie prawomocne bezwzględu na ilość obecnych członków. Zarząd.

— **OGÓLNE ZWYCZ. ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZ. POCZT. PRZYSP. WOJSK. WĄBRZEŹNO.** Podaje się do wiadomości, że dnia 1 marca 1936 r. o godz. 16,30 odbędzie się ogólne zwyczajne zgromadzenie członków oddziału w świetlicy P. P. W. z następującym porządkiem obrad: 1) otwarcie zgromadzenia. 2) Wybór przewodniczącego zgromadzenia. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego zwyczajnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. — 6) Dyskusja. 7) Wybór władz Oddziału i delegata na zjazd okręgowy. 8) Wolne głosy i wnioski. 9) Zakończenie. — W razie braku koniecznej jednej trzeciej ilości obecnych członków zgromadzenie odbędzie się w terminie o 30 minut późniejszym, przyczem powzięte uchwały będą prawomocne (§ 20 statutu).

Za Zarząd Oddziału:
Kędziorski, sekretarz Wiśniewski, prezes.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Numer akt: Km. 1733/35, 21/36, 960/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJII RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarję w Kowalewie ul. Rynek 1 na podstawie art. 602 i 604 § i kpc. podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się:

1) **w dniu 24 lutego 1936 r. o godz. 12-tej** pierwsza licytacja ruchomości składających się: **z całkowitego urządzenia składowego, jak: regały i bufety, większej ilości towarów wzgl. wyrobów żelaznych fajansowych, porcelanowych i szklanych, towary kolonjalne i rozmaite meble**, oszacowanych na łączną sumę 6.338,05 zł. — Zbiórka reflektantów **u Horsta Mettnera w Kowalewie, Rynek.**
2) **w dniu 24 lutego 1936 r. o godz. 11-ej** pierwsza licytacja ruchomości składających się: **z 3 świń po 2 ctr., siewnika, 5 opon samochodowych z dętkami i młockarki**, oszacowanych na łączną sumę 1.730 zł. Zbiórka reflektantów **w Kowalewie u Dzwonkowskiego Bronisława.**
3) **w dniu 24 lutego 1936 roku o godz. 9,15** pierwsza licytacja ruchomości składających się: **z bufetu dębowego, fortepianu, kanapy i kredensu**, oszacowanych na łączną sumę 910,— zł. — **Zbiórka reflektantów w Kowalewie ul. 19 Stycznia u Balickiej Leokadji.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 17 lutego 1936 r.

(—) LITWIN, Komornik